



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 203
Niedziela 24 Lipca 1938 r.
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. Zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Straszliwa katastrofa polskiego samolotu w górach rumuńskich Piorun uderzył w samolot 11 pasażerów i 3 członków załogi zginęło

W piątek wiecz. w odległości 40 km. na wschód od Kumpulungu, w pobliżu granicy polsko-rumuńskiej, wydarzyła się **WIELKA KATASTROFA SAMOLOTU POLSKICH LINII LOTNICZYCH** typu Lockheed 14. Samolot leciał ze Lwowa przez Czerniowiec do Bukaresztu.

MASZYNA ULEGŁA CAŁKOWITEMU ZNISZCZENIU.

Wszyscy znajdujący się w samolocie: 11 pasażerów, oraz 3 osoby załogi (pilot, radiotelegrafista i mechanik)

ZOSTALI ZABICI.

Jak ustalono samolot wystartował z Czerniowca do Bukaresztu o godz. 17,25.

O godz. 17,38 podano przez radio, że samolot leci

NA WYSOKOŚCI 2 TYS. MTR. i odbiór jest słaby z powodu **BARDZO SILNYCH WYŁADÓW ATMOSFERYCZNYCH.**

Wypadek nastąpił wkrótce po tej ostatniej dekodacji w odległości 40 km. na wschód od miejscowości Kumpulung.

W OKOLICY PODGÓRSKIEJ, w której najwyższe wzniesienia nie przekraczają 900 m.

Żołę samolotu stanowili: pilot Władysław Kotarba, radiooperator Zygmunt Zarzycki i mechanik Franciszek Panek.

Wyleciał również w celach służbowych pilot Olimpiusz Nartowski. Pasażerami z Warszawy byli: Waka (Japonia), Radew (Bułgaria), Caro (St. Zjednoczone), Grazdowski, pasażerami ze Lwowa: Waliszewski i Gnyś. W Czerniowcach wsiadło 4 nowych pasażerów.

WSZYSCY ZNAJDUJĄCY SIĘ W SAMOLOCIE ZGINĘLI.

Samolotem tym lecieli również p.p. Jachimowiczowie, którzy wysiedli w Czerniowcach.

Samolot Lockheed 14 jest tego samego typu co samolot, który przeleciał z Los Angeles do Warszawy mjr. Makowski, a

ostatnio na tego samego typu samolocie **HUGHES DOKONAŁ SWEGO REKORDOWEGO PRZELOTU DO KOŁA ŚWIATA.**

Wczoraj o godz. 10-ej rano udała się na miejsce wypadku specjalna komisja w składzie: inż. Eugeniusz Małecki z

ministerium komunikacji, inż. Filip z kontroli cywilnych statków powietrznych, oraz z Polskich Linii Lotniczych „Lot”: płk. Julian Gilewicz, kierownik wydziału nawigacji i personelu latającego, Kazimierz Dzwonkowski, referent nawigacji, Jerzy Mitz, szef pilotów. Broni-

ślaw Ratajczak, szef startu. p. Dziwak, kontroler liniowy, Roman Wysocki, kontroler radiowy, Rudolf Bujak, kierownik ruchu i Józef Michalski, starszy referent dyrekcji.

Przyczyna katastrofy — jak dotychczas — nie została ustalona, nie ulega jednak wątpliwości, że samolot padł ofiarą burzy. Najprawdopodobniej piorun uderzył w samolot, wywołując katastrofę.

Pełna lista ofiar katastrofy

Korespondent PAT. w Czerniowcach dowiaduje się nazwisk osób, które zginęły w katastrofie samolotu polskich linii lotniczych „Lot”.

Są to: obywatel amerykański lotnik — amator dr. Caro, szwagier posła bułgarskiego w Warszawie inż. Radi Radew, japoński attaché wojskowy w Rumunii płk. sztabu generalnego Waka, czterech obywateli rumuńscy: dr. Bodea, dr. Nussenbaum, inż. Terni i kpt. Jonescu, obywatel polski Gnyś, pasażer ze Lwowa p. Waliszewski, woźny z poselstwa polskiego w Atenach p. Gozdowski, pilot P.L.L. „Lot” Wartowski oraz trzech członków załogi: pilot Kotarba Władysław, radio operator Zarzycki Zygmunt i mechanik pokładowy Panek Franciszek.

Berlin źródłem fałszywych alarmów wojennych Japonia boi się drugiej wojny Kompromisowe stanowisko Rządu japońskiego i prasy japońskiej

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego, które obradowało nad sytuacją wywołaną przez odmowę Rządu sowieckiego wycofania swych wojsk z pod Czang Ku-Feng, zakończyło się w piątek w późnych godzinach nocnych. Jakkolwiek nie ukazał się żaden komunikat oficjalny, to w kołach poinformowanych twierdzą, że za padła decyzja zajęcia stanowiska kompromisowego wyczekującego. Jest rzeczą znaną, że japońska prasa komentuje w sposób bardzo ostrożny ostatnie wydarzenia. Dzienniki wskazują z naci-

skiem, że Japonia stara się za wszelką cenę, aby incydent graniczny nie stał się konfliktem o poważnych następstwach. Jednocześnie dzienniki podkreślają jednak, że Japonia może przyjąć tylko takie rozwiązanie sporu, które nie będzie sprzeczne z jej honorem

narodowym. Wskazuje to, że Japonia przyjmie każdą kompromisową propozycję, która nie naruży jej prestiżu.

KTO ROZSZERZA FAŁSZYWE ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI Oficjalne koła sowieckie domniemają wiadomość o wzmocnieniu armii Dalekiego Wschodu, o przesu-

nięciach wojsk sowieckich na granicy i t. d. Jak zapewniają, w Moskwie alarmujące te pogłoski są puszczane w obieg przez pewną „agencję prasową o światowym zasięgu”, a właściwie przez berlińską filię tej agencji, powołującą się przy tym na wiadomości swego korespondenta moskiewskiego. Tymczasem jak stwierdziły władze sowieckie wspomniany korespondent podobnych wiadomości wcale nie nadsyłał, zostały one sfabrykowane w Berlinie. Źródłem alarmujących pogłosek — twierdzą w Moskwie — jest Berlin, działający w ramach „paktu antykomunistycznego”. Koła sowieckie zwracają uwagę, że podobne roznamiętnianie wypadków jest bronią niebezpieczną i może doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

Krwawe rozruchy trwają W ciągu 2 dni zabito w Palestynie 13 Żydów



ANGIELSKI POSTERUNEK WOJSKOWY Z KARABINAMI MASZYNOWYMI NA STANOWISKU W T. ZW. TRÓJKĄCIE TERRORU.

W ciągu dnia wczorajszego dokonano w Palestynie szeregu zamachów, przy czym dwóch osadników żydowskich zostało zab-

itych, a 5 rannych.

W ciągu ostatnich dwóch dni za bitych zostało 13 Żydów.

Japonia nigdy nie zwycięży Chin

Tak twierdzi niemiecki doradca wojskowy w Hankou

Jeden z niemieckich doradców wojskowych, członek wojskowej misji niemieckiej, kap. Stennes, nie podporządkował się rozkazowi po wrocie do Berlina i pozostał na stanowisku doradcy. Kap. Stennes zapewnia, że Japonia nigdy

nie zwycięży Chin, a jeśli będzie kontynuowała swą dotychczasową taktykę ofensywy za wszelką cenę i wydłużania frontu, to poniesie klęskę. Według kap. Stennesa, siły bojowe Chin rosną jak na drzewach.

Jak Londyn witał wracającą z Francji parę królewską

Stolica Anglii przeżyła w piątek wieczór, przypominający żywo niektóre momenty z dni koronacyjnych. Już na dwie godziny przed przybyciem pociągu królewskiego z podróży po Francji zebrał się przed dworcem olbrzymi tłum, uniemożliwiający wszelką komunikację z dworcem. Wzdłuż wszystkich ulic, przez które miał przejeżdżać król, zgromadziły się niezliczone tłumy. Z chwilą ukazania się pary królewskiej wybuchł nieopisany entuzjazm. Gdy samochód królewski ruszył wolno w drogę, tłum przerwał kordon policyjny i otoczył go ciasnym kołem. Dopiero po kilku minutach

policyjny udało się utorować drogę. Do największych owacji doszło przed pałacem Buckingham, gdzie mężczyźni podrzucali kapelusze do góry, kobiety rzucały chusteczki, a tłum wznosił okrzyki. Grupa Francuzów zaintonowała Marsyliankę, którą tłum podchwycił. Kiedy samochód wjechał na podwórze zamku, tłum zaczął żądać ukazania się króla. Królewska para niezwłocznie ukazała się na balkonie, przy czym królowa nie zdążyła nawet zdjąć płaszcza podróżnego. Królowa i król ukłonami dziękowali za owacje. Tłum zaintonował hymn „God Save the King”.

Przypomnijcie sobie Abisynię

W piątek wieczorem grupa marynarzy dwóch włoskich statków szkolnych przebywających obecnie w Dublinie została zaatakowana przez grupę młodzieży, która rzuciła się na nich z okrzykami:

„PRZYPOMNIJCIE SOBIE ABISYNIĘ”. Włosi musieli oddać się pod ochronę policji, która odprawiła ich na pokłady ich statków.

Niezwykły Kongres ochotników republikańskiej armii Hiszpanii

W Paryżu odbył się w drugą rocznicę wojny domowej w Hiszpanii kongres ochotników armii republikańskiej Hiszpanii. Wzięli w nim udział sami frontowi żołnierze, obecnie inwalidzi, względnie niezdolni do dalszej służby wojennej. W sali przybranej sztand-

rami narodowości, z których rekrutowali się ochotnicy, zgromadziło się kilkaset ludzi, a wśród nich wielu bez nóg, rąk, oczu. Radzono nad zorganizowaniem pomocy dla inwalidów, wdów i sierot Hiszpanii.

Znamienna demonstracja

Odsunięty z czynnej służby, najstarszy rangą generał niemiecki, Fritsch, w okresie znanej już powszechnie czystki w armii niemieckiej w lutym b. r., został w kilka tygodni później pod naciskiem kół wojskowych „Trzeciej

Rzeszy spowrotem uhonorowany. Kanclerz Hitler nadał generałowi Fritschowi szefostwo jednego z pułków piechoty. Obecnie korpus oficerski całej armii przystąpił zbierania składek, celem ofiarowania generałowi.

Tajemnicze łodzie podwodne na wodach terytorialnych Finlandii

W pobliżu wyspy Björkö na wodach terytorialnych fińskich rybacy, którzy wyjechali na nocny połów, zauważyli mniej więcej w odległości 5 km. od brzegu wynurzające się z wody łodzie podwodne. Przypuszczając, że są to łodzie podwodne sowieckie i obawiając się komplikacji rybacy powrócili natychmiast na brzeg, skąd obser-

wowali łodzie, które pozostawały na powierzchni około 3-ch godzin, krążąc przez cały czas w pobliżu wybrzeży fińskich.

W ciągu 6-ciu miesięcy jest to już 4-ty wypadek naruszenia wód terytorialnych fińskich przez tajemnicze łodzie „nieznanego pochodzenia”.

Ścisłe porozumienie wielkich demokracji

Wielkie uroczystości ku czci żołnierzy australijskich, poległych w czasie wielkiej wojny na frontach francuskim i belgijskim, zakończyły w piątek w południe w miejscowości Villers Bretonneux znalezisko angielskiej pary królewskiej w Francji.

W 1918 roku Francja oddała sprzymierzonym z nią państwom te tereny francuskie, na których znajdują się cmentarze ich bohaterów poległych w wielkiej wojnie.

W Villers Bretonneux znajduje się cmentarz żołnierzy australijskich, to też król Jerzy VI przyjechał na nim prezydenta Lebrun jako na ziemi angielskiej.

Król odsłonił pomnik w postaci mauzoleum-wieży, z której rozciąga się szeroki widok na pobojowiska nad Sommą.

Król Jerzy VI i królowa Elżbieta przybyli z Paryża o godz. 13.20 i zostali powitani na dworcu kolejowym w Villers Bretonneux przez wicepremiera australijskiego sir Earle Page oraz władze francuskie cywilne i wojskowe.

Osobistości australijskie przywitały również przybyłego specjalnym pociągiem w kwadrans po przyjeździe angielskiej pary królewskiej, prezydenta Lebrun, ministrów francuskich i święte prezydentów.

W uroczystości wzięli również udział angielski minister wojny Hore-Belisha, szef angielskiego sztabu generalnego, lord Gor, osoby ze święty królewskiej i reprezentacji armii francuskiej oraz miejscowe władze.

O godz. 14.45 sir Earle Page wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając bohaterstwo i poświęcenie poległych australijskich.

„Pomnik ten przypominać będzie przyszłym pokoleniom francuskim, powiedział sir Earle Page, te dni, w których armia francuska i angielska bity się obok siebie za najwyższe ideały. Obecność Pana,

Panie Prezydencie, oraz dar tej ziemi, dowodzą, że narody nasze nie przestają stać ramię przy ramieniu, ażeby bronić tych ideałów, za które tylu naszych żołnierzy poświęciło życie”.

Po symbolicznym odświeżeniu pomnika zabrał głos król Jerzy VI. „To co widzimy przed nami — brzmiały słowa króla — nie jest tylko hołdem dla wspaniałej odwagi armii. Jest to również symbol, który oznacza pierwsze kroki w historii młodego i potężnego narodu. Jest to brama, pod którą przeszli Australijczycy z młodością do pełni swych sił”.

Po podkreśleniu roli, jaką Australijczycy już spełnili w historii, król zakończył słowami: „Pomnik ten strzeże świętej ziemi, poświęconej Bogu i Jego chwale, w której spoczywają ludzie przybyli ze wszystkich stron świata, aby się bić za wspólne ideały całego Imperium. Niech spoczywają w spokoju”.

W odpowiedzi swej prezydent Lebrun podkreślił głębokie znaczenie obecności króla na tej uroczystości.

„Występując wspólnie, nasze rządy chciały raz jeszcze uwypuklić ścisłe porozumienie naszych wielkich demokracji na ziemi, dla której tyle dzielano. Chciano również przypomnieć, że zjednoczenie na polu bitew, ochroniło niezależność i wolność dwóch narodów. Jak oświadczyła Wasza Królewska Mość — wolność i przyjaźń tych dwóch narodów i wspólnota ich ideałów oraz sprawiedliwość — stanowią najlepszą gwarancję pokoju świata”.

Po zakończeniu uroczystości i po pożegnaniu się z prezydentem republiki Lebrun, para królewska, której towarzyszył francuski minister spraw zagranicznych Bonnet, odjechała pociągiem specjalnym do Calais, gdzie wsiadła na pokład jachtu „Enchantress” i odpłynęła o godz. 18.45 do Dover. Jacht

królewski był eskortowany przez eskadrę francuskich okrętów wojennych, które w połowie drogi na kanale La Manche oddały salwę pożegnalną, złożoną ze 147 strzałów armatnich i zawróciły do portu Calais.

Eskortę jachtu objęły w tym miejscu angielskie okręty wojenne.

Japonia i ZSSR

nie chcą wojny

Sytuacja wynika w związku z incydentem granicznym pod Czeng-Ku-Feng była w piątek przedmiotem obrad nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu japońskiego. Żadnego komunikatu nie ogłoszono.

Jednakże w kołach rządowych podkreślają, że punkt widzenia rządu japońskiego nie uległ zmianie i że rząd japoński domaga się nadal wycofania się oddziału sowieckiego na terytorium Z. S. R. R. Do-

piero wtedy rząd japoński byłby gotów nawiązać rokowania z rządem sowieckim w sprawie uregulowania stosunków granicznych.

Pomimo tego oświadczenia w kołach dyplomatycznych twierdzą, że stanowisko rządu japońskiego stało się w ciągu ostatnich 24 godzin bardziej pojednawcze i że Japonia dąży do pokojowego załatwienia konfliktu. Zdaniem tych kół należy się spodziewać nowej demarche ambasadora japońskiego w Moskwie.

Prasa japońska zamieszcza wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich na południu od Władywostoku i twierdzi, że z portu władywostockiego wypłynęły wszystkie stacjonowane tam okręty wojenne w niewiadomym kierunku. 6 sowieckich torpedowców miało przybyć do zatoki Posiet, na granicy sowiecko-koreańskiej.

Agencja Domei donosi, że wojska sowieckie nadal zajmują wzgórza Czang Kufeng, które silnie ufortyfikowano. Donoszą również o ożywionych ruchach wojsk sowieckich pomiędzy Nowodżewskiem a zatoką Posiet.

Dziennik „Nici-Nici” donosi, że stanowisko sowieckie w sprawie ewentualnej ewakuacji zajętego obszaru jest mniej nieprzejednane, aniżeli w pierwszych dniach konfliktu.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący m. in., że Japonia i Mandżukuo z najwyższą niecierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką, dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

Organizacja prac

w zakresie polityki i gospodarki surowcowej

22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięta została uchwała o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej.

Wedle tej uchwały, opartej na wytycznych, ustalonych uchwałą Komitetu Obrony Rzeczypospolitej z dn. 8 lipca r. b., sprawy polityki i gospodarki surowcowej należą do ministra przemysłu i handlu, który opracowuje państwowy program w tej dziedzinie, wykonywa go i dba o jego realizację przez inne działy zarządu państwowego, działając — w odniesieniu do surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego — w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Celem wykonania tych zadań w min. przemysłu i handlu tworzy

się biuro surowcowe, przy którym inni ministrowie bądź ustanowią stałych delegatów, bądź też będą wyznaczali ich doraźnie, ponadto dla opracowania poszczególnych

zagadnień minister przemysłu i handlu będzie mógł powoływać przy biurze komitety doradców i komisje specjalne, złożone z fachowców.

Akcja ratunkowa

na kopalni „Walenty-Wawel” skończona

W piątek w związku z katastrofą na kopalni „Walenty Wawel”, kolumna ratownicza dotarła w podziemiu do ostatniego górnika Oczki, pochodzącego z Kończyc. Wobec tego, akcja ratunkowa została już zakończona. Jak wiadomo, w Katowicach zginęło 3-ch górników, a 10 odniosło ciężkie ra-

ny, z których jeden w czwartek zmarł w szpitalu.

PRZYBORY DO RYBOŁÓWSTWA



NAJTANIEŻE 2 RODŁO
B-cia MAŁKOWSKY
WARSZAWA, GRANICZNA 3.



List Lotem
zastępuje
telegram

Zatarg na wodach fińskich

W czwartek w pobliżu wyspy Seiskari na neutralnych wodach zatoki Fińskiej, odbyło się spotkanie przedstawicieli Finlandii i Z. S. R. R. w sprawie wydania 2-ch statków fińskich, uwięzionych przez strażników sowieckich. Pertraktacje między obu delegacjami trwały 8 godzin, jednakże do po-

rozumienia nie doszło, ponieważ delegacja sowiecka twierdziła, że zatrzymane statki fińskie były przylapane na wodach terytorialnych sowieckich, natomiast delegacja fińska udawała, że strażnicy sowieccy uprowadzili okręty fińskie z wód, należących do Finlandii.

Prawa polityczne dla kobiet w Bułgarii

Z inicjatywy posła Borysa Daskalowa wniesiony został do Narodowego Sobrania projekt ustawy, przyznającej pełne prawa polityczne kobietom. Jak wiadomo, kobiety w Bułgarii otrzymały po-

raz pierwszy prawa polityczne podczas ostatnich wyborów: podczas wyborów do samorządów terytorialnych otrzymały prawo głosu matki dzieci ślubnych, a podczas wyborów parlamentarnych wogóle mężatki. Prawa wyborcze nie przysługiwały im ani do parlamentu ani do ciała gminnych Bułgarki nie posiadają. W uzasadnieniu do wniesionego projektu mówi się, że kobieta bułgarska zasłużyła sobie na to, aby zostać zrównaną w prawach politycznych z mężczyzną.

Zatopienie statku duńskiego

Admiralicja otrzymała wiadomość, iż krążownik brytyjski „Shropshire” w drodze z Palma do Marsylii spotkał parowiec duński „Bodil” w chwili, gdy był on bombardowany przez samolot. Krążownik znajdował się w odległości 11 mil od bombardowanego statku o 60 mil na wschód od Bar-

celony. W chwili, gdy „Shropshire” zbliżył się do parowca, załoga siedziała już w łodziach ratunkowych, a „Bodil” tonął. Krążownik brytyjski przyjął na swój pokład załogę zatopionego statku w liczbie 16 ludzi i odszedł w dalszą drogę do Marsylii.

Samoloty gen. Franco nad Francją

Z Perpignan donoszą, że w piątek o godz. 15.45, przeleciało granicę francuską 6 samolotów hiszpańskich. Francuska bateria przeciw-

lotnicza zmusiła samoloty do odwrótu. Odleciały one w kierunku Hiszpanii, biorąc kurs na m. Leri-skich. Francuska bateria przeciw-

Hitler proponuje Czechosłowacji pięcioletni rozejm

„Praski List” donosi, że kanclerz Hitler po naradzie z czołowymi osobistościami politycznymi Niemiec w Monachium postanowił zaproponować Czechosłowacji pakt o nieagresji na okres od 3 do 5 lat. Wzajemnie za to Czechosłowacja miałaby stać się państwem neutralnym, jak Belgia. Głównym warunkiem Niemiec miałyby być zerwanie przez Czecho-

słowację paktu wzajemnej pomocy z ZSSR. Według innych pism, Rzesza ma zażądać szeregu uprawnień dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, nie wyłączając plebiscytu, który miałby się odbyć po zawarciu paktu o nieagresji. W praskich kołach politycznych sądzą, że kanclerz Hitler wysunął ten projekt po rozmowie kpt. Wiedemanna z lordem Halifaxem.

Stanowisko Niemców sudeckich

Bawiący w Berlinie przewodniczący niemiecko-sudeckiej frakcji parlamentarnej w Pradze dr. Kurt podzielił się z gronem przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie szeregiem ciekawych uwag o nastrojach, panujących wśród ludności niemieckiej w Czechosłowacji.

Blisko 3-godzinne wywody dr. Kurta charakteryzowały przede wszystkim dwa momenty:

1) chęć zrzucenia z partii naro-

dowo-socjalistycznej odpowiedzialności wszelkiej za dalszy bieg wypadków na terenie Niemców sudeckich, jeśli Rząd czeski nie uwzględni postulatów tamtejszej ludności.

2) Wskazanie na brak odpowiednich nastrojów psychicznych, bądź w tonie czynników politycznych Pragi, bądź też w społeczeństwie czeskim celem usunięcia obecnego napięcia wewnątrz-politycznego w Czechosłowacji.

Narada ministrów

spraw zagranicznych państw skandynawskich

Jako wstęp do konferencji 7 ministrów spr. zagranicznych państw — sygnatariuszy konwencji w Oslo, rozpoczęły się w piątek narady 4 ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich. W kołach miarodajnych twierdzą, że narady dotyczyć będą stanowiska 7 państw wobec paktu Ligi Narodów, zwłaszcza klauzuli, dotyczącej sankcji. Poruszona będzie również sprawa uchodźców z uwzględnieniem wyników konferencji w Evian. Właściwa konferencja ministrów spraw zagranicznych otwarta będzie w niedzielę o godz. 10. O przebiegu i wynikach konferen-

Uchwały Rady Ministrów Czechosłowacji

Przez cały piątek toczyły się narady poszczególnych komisji parlamentarnych, a w godzinach wieczornych zebrał się gabinet na posiedzenie plenarne. W sprawie statutu narodowościowego nie podjęto żadnych decyzji, ponieważ prace komisji nie zostały jeszcze zakończone. Rząd zajmował się tylko sprawami bieżącymi. Między

innymi zapadła uchwała przedstawienia parlamentowi nowego tekstu ustawy o rekrutacji środków lokomocji na cele wojskowe. Komunikat oficjalny nie wspomina wcale o sprawie pełnomocnictwa, z czego można wnioskować, że kwestia pozostaje nadal otwartą. O terminie zwołania parlamentu narazić nie wiadomo.

Obrady sejmiku kłajpedzkiego

Na piątkowym posiedzeniu sejmiku autonomicznego kraju kłajpedzkiego, prezes dyrektorialu Baldzius wystąpił z wielką mową, składając jednocześnie sprawozdanie z pertraktacji prowadzonych z rządem litewskim w sprawie zlikwidowania stanu wojennego w kraju kłajpedzkim.

Jak wiadomo, dotychczas pertraktacje te nie dały pozytywnych wyników. Rząd litewski twierdził bowiem, iż nie ma najmniejszych podstaw do

tego, by zlikwidować stan wojenny w kraju kłajpedzkim wówczas, gdy obowiązuje on w pozostałej części republiki litewskiej.

Po mowie Baldziusa przemawiali deputowani niemieccy, którzy ostro występowali przeciwko rządowi litewskiemu. Sejmik kłajpedzki upomnieli dyrektorialu do dalszego prowadzenia pertraktacji z rządem centralnym, podkreślając, iż pertraktacje te muszą doprowadzić do pozytywnego rezultatu.

Adam Frydman

Aplikant adwokacki,
po ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 22
lipca 1938 r. w wieku lat 34.

Wyprowadzenie zwłok z Domu Przedpo-
grzebowego na cmentarz Starozakonnym
nastąpi w niedzielę dn. 24 lipca 1938 roku, o
godz. 1 pp., o czym zawiadamiają

żona, synek, rodzice i rodzina

Opowieści drutów telegraficznych

KONFIKATA „TIMESA”
W RZESZU
W ciągu ostatniego tygodnia nastąpiła dwukrotna konfikata „Timesa” na terenie Rzeszy. Jak przypuszczają, konfikata nastąpiła na skutek artykułów, które pojawiły się w tym dzienniku na temat sytuacji żydów w Niemczech i Austrii.

SPADŁ WŁOSKI SAMOŁOT
WOJSKOWY
W Rimini, samolot wojskowy spadł podczas lotu akrobatycznego nad dom. Aparat stanął w płomieniach. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

LOT TRANSATLANTYCKI
Samolot towarzystwa „Lufthansa” „Nordmeer”, dokonał czternaste

go w tym roku lotu próbnego transatlantyckiego z Horia do Nowego Jorku. Lot trwał 17 godz. 40 min. Załoga składała się z 4 osób.

BARON FRANKENSTEIN
UZYSKAŁ
OBYWATELSTWO ANGIELSKIE
Ostatni poseł austriacki przy dworze św. Jakuba, baron Frankenstein uzyskał obywatelstwo angielskie. Baron Frankenstein pozostawał na swej placówce przez lat 18 i cieszył się wielką popularnością w kołach dworskich. Był on znany ze swych zamiłowań muzycznych.

RZĄD ARGENTYNSKI
ZACIĄGNAŁ POŻYCZKĘ
Rząd argentyński zaciągnął na rynku nowojorskim pożyczkę w wysokości 25.000.000 dolarów.

BYŁY SULTAN MAROKKA
W BERLINIE
Były sultan Marokka, 60-letni Mulej Abdul Aziz, który zmuszony był abdykować w 1908 r. wyjechał z Gibraltaru do Włoch na statku „Conte di Savoia”. Były sultan ma zamiar udać się na dłuższy pobyt do Berlina.

WYDALENIE
PRZEDSTAWICIELA Z. A. T.
Z RZYMU
Rzymski przedstawiciel żydowskiej agencji telegraficznej, Edward Kleiner, otrzymał nakaz wyjazdu z Włoch. Będzie on musiał opuścić terytorium włoskie w ciągu 8 dni.

Nakaz wysiedlenia jest umotywowany przez władze włoskie ogólną dzia-
lnością Kleinerera.

O nową ordynację wyborczą

Cała właściwie prasa oceniła w sposób jednakowo sceptyczny próby p. Walerego Ślaska, by „galwanizować”, natchnąć sztucznym życiem nowym, Sejm obecny.

P. Ślask chciałby jakoś uruchomić, skłonić do działania, t. zw. poselsko-senatorskie grupy „regionalne”, które miały stanowić lot najwyższy tej „koncepcji parlamentaryzmu polskiego”, której p. Ślask pozostał samotnym chorążym.

Próby nie dały żadnego wyniku. ŻADNEGO DAĆ NIE MOGLY. Błąd leżał w SAMEJ KONCEPCJI, nie w jej wykonaniu i nie w jej wykonawcach. P. Ślaskowi zdawało się w r. 1935, że można organizować i rozbudowywać Polskę nowoczesną metodami z przebrzmiałej dawno epoki „Trzeciego Cesarstwa Francji”. Wypadła, oczywiście, KARYKATURA. Bo każde POWTARZANIE jest karykaturą. Jak uczy historia... I p. Ślask stoi wobec faktu, że posłowie Sejmu obecnego są ludźmi, oceniającymi walory tego Sejmu

jeszcze sceptycznie, niż przedstawiciele opozycji.

Czy jest jakikolwiek bądź sens w tym, by brnąć dalej poprzez „ślepy zaułek”? Niema — oczywiście — sensu. To też należy się spodziewać, że ci posłowie i senatorowie, KTÓRZY ROZUMIĄ SYTUACJĘ, zgłoszą w toku jesiennej, zwykłej, sesji parlamentarnej PROJEKT USTAWY O ZMIANIE ORDYNACJI WYBOR-

CZEJ.

Zamiast niedomówień — powstanie JASNY STAN RZECZY. Wszystkie „czynniki” będą musiały wypowiedzieć się: ALBO TAK, ALBO TAK. W toku sesji letniej, nadzwyczajnej, nie sposób było zgodnie z przepisami konstytucji „kwietniowej” — wprowadzić na porządek dzienny problemu ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ z inicjatywy poselskiej.

Tutki? Tylko...

Solali „Eldorado”

200 sztuk 45 groszy.

Roosevelt podtrzymuje ceny zboża

Jak wynika z ostatnich szacowań amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, tegoroczny zbiór zboża w Stanach Zjednoczonych będzie rekordowy i przeciętny eksport z U. S. A. przekroczy okragło 967 mln. buszli.

Ażeby zapobiec katastrofalnej niżce cen na rynku zbożowym, Rząd amerykański uchwalił udzie-

lenie pożyczek dla farmerów w wysokości 100 mln. dolarów celem podtrzymania cen. Farmerzy, którym udzielona będzie pożyczka, zobowiążą się nie sprzedawać całkowitych zapasów zboża. Za każdy sprzedany buszel zboża farmerzy otrzymać mają premię w wysokości od 57 do 60 cent.

8 franków króla elektryczności

Prasa francuska podaje szczegóły nagłego zgonu w metro paryskim słynnego milionera a następnie skrachowanego „króla elektryczności”, Samuela Insulla, zaznaczając, że znaleziono przy nim w chwili zgonu tylko 8 franków oraz adres hotelowy.

Ruch ludowy w dniu 15 sierpnia

Twardo i mocno brzmi odezwa Stronnictwa Ludowego, wzywająca chłopów całej Polski do uroczystych obchodów rocznicy 15-go sierpnia r. 1920. Wtedy młodzież chłopska ruszyła na zew Rządu Obrony Narodowej, by odeprzeć w karnym szeregu żołnierskim najazd bolszewicki.

Teraz nadszedł czas, by — w imię obronności Państwa, w imię konieczności oparcia jego podwalin

„na najszerzych masach ludowych, na tych, co nie zawiedli w r. 1920”

masę chłopską stwierdził raz jeszcze,

„że przy swych postulatach politycznych stoją nieugięte, że walczą o ich wypełnienie nie przestając...”

Odezwa podkreśla SOLIDAR-

Przeniesienie starosty

Wezorem został przeniesiony starosta powiatu krakowskiego dr. Wnek do Tarnopola.

Przeniesienie nastąpiło podczas urlopu starosty, na miejsce przeniesionego przychodzi starosta Łach z Nowego Sącza.

W kołach „sanacyjnych” twierdzą, jakoby to pierwsze przeniesienie (dr. Wnek) miało związek z podróżą Fr. Wójcika do Czechosłowacji.

UDZIAŁ PRZEMYSŁU W WYSTAWIE SZPITALNICTWA

Na całość urządzenia nowoczesnego szpitala składa się niesłychanie różnorodny i bogaty dział artykułów przemysłowych. To też na wystawie Szpitalnictwa będzie reprezentowana nie tylko wytwórczość, związana bezpośrednio z lecznictwem, zgromadzona w Sekcji Farmaceutycznej, Wzosażenia Szpitalnego w ciekawym dziale elektromedycyny i t. d., lecz również szereg artykułów, niezbędnych dla życia szpitala, mieszczących się w t. zw. Sekcji Ogólnej.

Znajdziemy tutaj odzież szpitalną, bieliznę, pierze, naczynia kuchenne, zastawę stołową. Zobaczymy tu również sygnalizację szpitalną, radio, książki, wreszcie dział gospodarczy, t. zn. wzorową kuchnię, chłodnię i składy.

Uzupełnieniem tego działu będą wózki do rozwożenia potraw dla chorych oraz szereg ciekawych mebli szpitalnych krajowej produkcji.

Szczupłość miejsca na Wystawie nie pozwala na przyjęcie wszystkich firm, zgłaszających swój udział. To też Zarząd Wystawy przeprowadza selekcję, pozostawiając eksponaty najbardziej interesujące.

Czechosłowacja stała na drodze

Ekspansji Niemiec

w państwach naddunajskich

Ekspansja Niemiec w krajach naddunajskich uległa ostatnio dal-

szemu wzmocnieniu. Do krajów tych wysłana została delegacja Rządu niemieckiego dla omówienia zagadnień żeglugi na Dunaju. Zagadnienie to po „Anschlussie” jest dla Niemiec ogromnie ważne. Jak wiadomo, Niemcy wycofały się z międzynarodowej komisji kontroli Dunaju i chciałyby, żeby kraje naddunajskie także przegłasowały z udziałem w tej komisji i utworzyły specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli tylko krajów zainteresowanych, naturalnie pod kontrolą Niemiec.

Na propozycję tę mogą się ewentualnie zgodzić: Bułgaria, Węgry, Rumunia i Jugosławia, Czechosłowacja natomiast jest zdecydowanie przeciwna tej koncepcji, gdyż politycznie jest związana z mocarstwami, które powołały do życia międzynarodową komisję kontroli Dunaju. Poza tym Czechosłowacja jest krajem przemysłowym i nie jest zależna pod tym względem od Niemiec. Myśl utworzenia unii celnej krajów naddunajskich i Niemiec nie jest chwilowo omawiana. Wobec tego, że kraje naddunajskie muszą eksportować swe artykuły spożywcze

NOŚĆ CHŁOPSKO - ROBOTNICZA.

Postulaty polityczne ruchu ludowego — to ZMIANA SYSTEMU, nowa ordynacja wyborcza, wolne i demokratyczne wybory.

MAŁY FELIETON

Niezawodny środek

John Bull miał już wszystkiego dość i po uszy. Obrzydził świat, a ludzie to już do cna, doszczętnie i bez reszty mu obmierzli. Szukał czegośkolwiek, co miało dla niego powab i nie znał. Opanował go jakiś superspleen, jakiego jeszcze żaden Anglik jak świat światem nie znał. Do niedawna jeszcze pociągały go dzieci, ale gdy pewnego dnia zauważył w oknie sklepowym maski gazowe dla dzieci od najmniejszych numerów dla niemowląt aż do największych dla dorastającej młodzieży, takiego wstrętu nabral do życia, że przestał się wahać i udał się do domu z nieodwołalnym postanowieniem.

Zamknął się w mieszkaniu, zdjął żyrandol z haka, odsłukał w rupieciach grubego postronka, zawiązał go w pętlę, wszedł na stół, pętlę zawiązał na szyi, drugi koniec zarzucił na hak i skoczył. Postronkowi zerwał się i John Bull runął na podłogę.



Przypomniał sobie, że postronkiem tym owiązana była przesyłka, którą otrzymał z Niemiec. Naturalnie, oszabka, a nie żaden ucieszny sznur.

Nabył rewolwer. Żeby nie spudłować, stanął przed lustrem i pociągnął za cyngiel. Nic! Drugi, trzeci, czwarty raz — nic! Zaciął się. Przyjrzał mu się uważnie i dopiero teraz zauważył, że to japoński wyrób dumpingowy, jeden z tych rewolwerów, co to sprzedawane są nie na sztuki, lecz na wagę.

John Bull zaklął i poszedł nad rzekę. Skoczył. Po chwili usłyszał plusk ciała spadającego w wodę i poczuł, jak jakieś bardzo kościste ramie objęło go za szyję. Gdy już leżał na brzegu, otworzył oczy, nachylił nad nim stara Angielka składająca u jego stóp swe serce wraz z posagiem. John uciekł. Wpadł do bramy najbliższej kamienicy i, przeskakując po trzy stopnie, wszedł na piąte piętro.

Znowu skoczył, pokosiłkowal parę razy w powietrzu, uderzył głową o coś miękiego, elastycznego, odbił się i stanął na nogach. Spadł na markizę, rozpiętą nad werandą kawiarni.

— Tfu — zaklął John Bull — co za parszywy świat! Nawet zejść z niego z honorem nie można!

Udał się do portu. Jeden z licznych w porcie statków stał pod parą, gotując się do odejścia.

Zaczepił bosmana. — Jaki to statek? — Pasażersko - towarowy. — A dokąd jedzie? — Do Barcelony. — All right. A pod jaką flagą?

— Angielską. John Bull uciekł się. — A macie jeszcze wolną kajutę?

— Mamy. — Biorę jedną. A kiedy wypłynemy na wody hiszpańskie. — Za pięć dni. — All right.

Piątego dnia John Bull wyszedł na pokład statku i długo rozglądał się po widnokręgu. Koło południa zaczął się niepokoć.

Czyżby znowu miał się zawieść? Czy czeka go jeszcze jedno rozczarowanie?

Koło godziny drugiej zauważył na wschodniej stronie nieba sześć punktów, które z każdą chwilą rosły. Już słychać szum skrzydeł...

Huknęło raz, drugi, trzeci, czwarty... Na statku wybuchł pożar... Dwa maszty zostały strąskane, ster uszkodzony, maszyny stanęły. Statek nachylił się na prawy bok. Tonął...

— Nareszcie niezawodny środek! — zawołał John Bull i śmiejąc się, pogрузił się w zimne fale wód.

ULTIMUS.

Rozpowszechniajcie „Chłopską Prawdę”

W związku z ustawą o nowym podziale administracyjno-terytorialnym R. P., która weszła w życie w dniu 1 kwietnia 1938 r. wydaliśmy barwną mapę w rozmiarze 104 x 74 P. 1.

RZECZPOSPOLITA POLSKA w nowym podziale 1:1.500.000. Cena zł. 4.50. Z uwagi jednak, że wydaliśmy drugi nakład cenę obniżamy do kwoty zł. 2.50 i to także z waleczkami, opakowaniem i przesyłką pocztową. Wysyłamy po przekazaniu należności na P.K.O. Nr. 15.788 lub przekazem pocztowym.

INSTYTUT STUDIÓW, Warszawa, Marszałkowska 48. Tel. 8.92-52.

URLOP NAD ADRIATYKIEM
— w —
DUBROVNIKU
Morze, słońce, plaża
FRANCOPOL
Mazowiecka 9.

Higieniczne, zdrowe, tanie Lody PINGWIN na śmietanie

Pogłoski o powstaniu w Afganistanie

Pogłoski o powstaniu, które rzekomo chciał wznieść w Afganistanie niejaki Al-Kilani, krewny

BUSKO-ZDRÓJ
WSKAZANIA LECZNICZE
reumatyzm, artretyzm, zesztywnienia stawów, przynios, choroby skórne. Choroby układu nerwowego, zapalenie nerwów, ischias.

Pokwitowania

Dla strajkujących robotników w firmie „Krause”, fabryka farb i lakierów na Pradze.

od robotników z ul. Franciszkańskiej, Sekcji Chemicznej, zł. 12.

W myśl wezwania C. K. Z. Z. z dnia 14.8.36 r.

Na głodne dzieci Hiszpanii Grono akwizytorów zł. 2.80. Waldemar P. zł. 2.

Spokój i zadowolenie zapewnia GUM...? **BANZAY** ULTRA-SILCO

COŚ NOWEGO! COŚ NIEBYSZALEGO!

Preparat chemiczny 3 W. Twój garnitur oraz odzież żony i dziecka, kapelusze, czapki, tkaniny i t. p. brudne, wyswiecone i zaplamione mogą być zawsze jak nowe. Wyszczotkuje je nowo wynalezionym preparatem „TRZY W JEDNYM”, a natchnie ci za jednym razem 1) usuniesz pląsy, 2) wypierzesz chemicznie na sucho i 3) wywabisz plamy z każdej tkaniny. Koszt minimalny. Cena próbnego flakonu dużego 0.75 gr., małego 0.50 gr. Dajemy gwarancję w SUMIE 100 ZŁ. o ile materiał zostanie zniszczony lub utraci barwę. Liczne podziękowania od pierwszorzędnych krawców, zamawiających z prowincji prosimy o przesłanie dokładnego adresu i 1 zł. w znaczkach pocztowych, a wysłamy natychmiast. Zadać w składach aptecz. i mydlarniach, a jeżeli nie znajdziesz, zgłoś się bezpośrednio do Biura fabrycznego Wytwórni „KAOLA”, Warszawa, ul. Twarda 13-31. Demonstrujemy bezpłatnie i prosimy nas odwiedzić. (Biuro czynne 10-11 i 4-6 pp.).

W każdą niedzielę i święto wycieczki do MŁOCIN statkami „VISTULI”

Konferencja państw północnych

Premier belgijski Spaak wyjechał do Kopenhagi na konferencję państw północnych. Przed wyjazdem oświadczył on przedstawicie-

lom prasy, że państwa, uczestniczące w konferencji, reprezentują tendencję umiarkowania, porozumienia i pokoju, będące podstawą polityki belgijskiej. Belgia bierze udział w konferencji celem zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z grupą państw pokojowych. W tym też duchu Belgia rozpatrzy zagadnienie emigrantów i stosunków handlowych z Hiszpanią.

PORCJE OBIADOWE smaczne w pierwszej jakości w 60p, od 1-5 poleca

Zakład Gastronomiczny i Wędliniarnia

„A LA FOURCHETTE”

WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 113

tel. 5.93-49

Prawda, o której się zapomina...

Są prawdy, które w zasadzie wszyscy uznają, którym nikt nie próbuje nawet przeczyć, przy których wszyscy kiwają potakująco głowami, ale nad którymi po chwili przechodzi się do porządku dziennego. Są prawdy, które potwierdzają się i akceptują w sposób czysto konwencjonalny, ale które dla wielu ludzi nie są bynajmniej ich istotną wiarą, ich głębokim, prawdziwym, z duszy płynącym przekonaniem.

Do takich prawd, którym się w ten właśnie sposób urządził po grzeb pierwszej klasy, które się głosi, ale których się nie stosuje, należy również przekonanie, że o obrońcy kraju, że o losie walki o byt narodu, decyduje w ostatniej instancji stanowisko społeczeństwa, jego duch, jego t. zw. morale. Nikt się temu nie przeciwstawia, nikt tego nie zwalcza, nikt otwarcie tego nie atakuje. Ale obserwujemy niestety, że wśród tych, którzy mają głos decydujący, nikt się zbytnio tą prawdą nie przejmuje. W sytuacji naprawdę poważnej i zdolnej do wzbudzenia najgłębszej troski, ostrzeżenia, że jest najwyższy czas, aby społeczeństwo najsilniejszymi węzłami powiązać ze sprawami państwa, że każdy obywatel winien być przepełniony poczuciem odpowiedzialności za losy swego kraju, że żołnierz winien bronić ojczyzny nie tylko swą dłoń, ale i sercem, przechodząc bezpowrotnie echa. Jest to zadziwiająca w swej lekkomyślności lekceważenie prawd najbardziej istotnych. Rzecz niezrozumiała. Gdy się w imię idei obrony kraju mówi o konieczności zbrojeń, o konieczności wzmocnienia techniki obronnej, o niezbędności ofiar materialnych, znajduje to jeszcze jakieś takie zrozumienie. Ale gdy się w imię tej samej idei mówi o duchowych i moralnych podstawach walki, kiwa się głową lub milczy, i niczego się nie robi. Czyżby naprawdę znaczący one mniej od techniki? I czyżby naprawdę za sprawą silniejszego zespolenia ludu polskiego z jego państwem można było spokojnie czekać do ostatniej chwili? Zdaje się nam, że ta rzecz przedstawia się wprost przeciwnie.

Jesteśmy pełni zrozumienia dla potrzeb technicznych, związanych z obroną kraju, zdajemy sobie z tego doskonale sprawę, że Polska musi w tej dziedzinie osiągnąć poziom wysoki, bo tego wymaga jej położenie wyjątkowo trudne. Jesteśmy ostatnimi, którzyby tego nie doceniali. Byliśmy wszak świadkami jak pod obuchem przewagi technicznej został zdławiony naród abisyński. Widzimy dziś jeszcze, jak bohaterstwo narodu hiszpańskiego jest paraliżowane przez dotkliwy brak techniczny. Ale każda jednostronność jest szkodliwa i zgnębna. Cóż bowiem znaczącyby najcudowniejsza technika bez owego ducha bohatera? I widzimy wszak z drugiej strony, jeżeli umiemy patrzeć, jakich wprost cudów dokonywała wola narodu, który chce być wol-

nym, mimo tych braków w uzbrojeniu i amunicji. Druga rocznica walk hiszpańskich ma przeciw swojej podwójną wymowę. Mówi nam ona zarówno o tym z jakimi trudnościami łamać musi się naród broniący swej wolności i niepodległości, jeżeli mu brak broni, samolotów, tanków i t. p., jak i o tym, jaka kolosalna siła oporu tkwi w ludzi, który z całym wysiłkiem woli broni swojej dobrze zrozumianej sprawy.

Należy zatem unikać jednostronności. I należy dobrze zrozumieć, że nie wolno sprawy moralnych podstaw obrony odkładać do ostatniej chwili. Tam gdzie idzie o sprawy techniczne bezwzględnie, że trzeba być dobrze przygotowanym, ale ostatecznie przy wielkim wysiłku finansowym i fizycznym można nadrobić braki. Ale sprawa stosunku społeczeństwa do państwa to problem pewnego procesu psychologicznego, który musi się dokonać. Procesy psychiczne zaś mają to do siebie, że nie odbywają się one w jednej chwili, z dnia na dzień. Muszą one dojrzeć. I byłoby najtragiczniejszym błędem, najfatalniejszą omyłką przypuszczać, że wystarczy w momencie przełomu odwołać się do uczuć, które się przed tym tyle krotkimi lekceważyło i gwałciło.

Wielu ludzi rozumie sobie w głębi duszy w ten sposób. Wystarczy, jeżeli będziemy dobrze uzbrojeni, technicznie przygotowani i militarnie wyszkoleni. Sprawa czołowa dla nich nie istnieje. Uznają tylko sprawę żelaza. A czyżby? Istnieje wszak przymus wojenny. Państwo jest w stanie zmobilizować armię wystarczającą jego potrzebom. Nie jesteśmy dziś skazani, jak ongiś, na ochotniczą służbę. Piłsudski w znanym wykładzie przed wojną, mówiąc o mobilizacji państwa, wskazywał jakie są różnice między państwem, które przeprowadza mobilizację przy pomocy całego aparatu, a na rozprawie podbitym, które nie dysponuje takim aparatem i musi tego dokonać przy pomocy czynników natury moralnej. I dlatego podniósł on rolę owych momentów moralnych i duchowych. Ale wielu myśli sobie. Wszak dziś jest inaczej, dziś mamy ten aparat, dziś dysponujemy siłą przymusu. I stąd lekceważenie dla strony moralnej obrony kraju.

Jest to, jak stwierdziliśmy, błąd szkodliwej jednostronności. Pod względem siły fizycznej, techniki,

liczebności naszej ludności jesteśmy słabsi od obu naszych wielkich sąsiadów. Gdyby decydować miały tylko czynniki natury fizycznej byłibyśmy w położeniu niegodnym pozazdroszczenia. Ale na szczęście tak nie jest. Naszą największą szansą jest ta, że w walce odgrywają decydującą rolę i takie czynniki, jak wola narodu, jak jego przywiązanie do wolności, jak jego poczucie odpowiedzialności, a zatem czynniki moralne. Ale te czynniki nie powstają same z siebie, trzeba nad nimi pracować i to nie tylko pustą, słowną propagandą patriotyczną, ale przez stworzenie takich podstaw naszego życia politycznego i społecznego, któreby sprzyły najsilniejszym i najlepszym obywateli z państwem, któreby nauczyły go myśleć kategoriami, wypływającymi z głębokiego poczucia, że jest on istotnym gospodarzem kraju.

Pamiętajmy, że musimy być technicznie silni, że nie wolno nam po zostawać pod tym względem w tyle. Ale nie zapominajmy, że może łatwiej jest przekuć żelazo w broń, aniżeli przekuć duszę narodu w potężną siłę, stojącą niezlomnie za strażą wolności.

ADAM PRÓCHNIK.

Cisza nad... Tyrolem

Ukazywało się poprzednio specjalne wydawnictwo, dotyczące sprawy mniejszości niemieckiej w Tyrolu Południowym pod nazwą „Südtiroler Heimat“ (Ojczyzna południowa - tyrolska). Pismo to drukowano z rzutu w Innsbrucku, na czas jakiś przeniesiono je aż do Gdainska, później — do Neustadt i wreszcie nadstąpił czas Anshlusu i „oś Rzym — Berlin“ stała się jeszcze mo-

niejsza. W wyniku porozumienia faszystowsko - hitlerowskiego pismo zlikwidowano i zamknięto centralę, zajmującą się sprawami mniejszości niemieckiej pod rządami Włoch.

Stosunki w południowym Tyrolu dałyby się od idylli, jednak światowe plany hitlerizmu są bliższe sercu Berlina niż los pozostawionych wszelkiej obrony górali tyrolskich.

Nie chcą wrócić do hitlerowskiego „raju“

Studenci niemieccy, obywatele Rzeszy, przebywający na studiach w Stanach Zjednoczonych, musieli podpisać zobowiązanie, że będą należeć do narodowo - „socialistycznego“ Związku Studentów Niemieckich, zaś — po powrocie do Rzeszy — zdać będą musieli sprawozdanie ze swej działalności.

Tymczasem okazuje się, że większość tych studentów nie dba

wcale o powrót do „Trzeciej“ Rzeszy. 80% z pośród obywateli niemieckich studiujących na uniwersytetach amerykańskich ubiega się o naturalizację i stara się zabezpieczyć sobie w Stanach Zjednoczonych możliwość egzystencji.

Nie spieszą im do „raju“ hitlerowskiego. Wola być daleko od „Trzeciej“ Rzeszy, w kraju wolności.



Pewna i precyzyjna konstrukcja (1938) z obrotowym bezbezpiecznikiem nigdy nie zawodzi! Gwarancja fabryczna na 8 lat! Browning „PIORUN“ jest typu 6-cio mm. lona gily. Huk piorunujący! Wykonanie luksusowe, ściśle wg rysunku czołowego pięknie ozdabiane, rękojeści wykończono bakaliową Ważą czołową 10x7 cm. Cena zł. 350. Placi się przy odbiorze Zamawiającemu. Przedst. „PERFECT WATCH“. Warszawa 1, Marińska 11-1.

Do pisarzy chłopskich w Polsce

Przyjaciele i Koledzy!

Dwukrotnie zrywali się pisarze chłopscy w Polsce, by stworzyć silną, własną organizację literacką. Dwa kongresy ogólnopolskie w Krakowie, dwa pisma („Wiś i jej pieśń“ i „Nowa wieś“) poruszyły masę ludową i pchnęły ją na drogę walki o nową chłopską literaturę. Walka ta nie jest zakończona i trwa z równą namiętnością, co i przed czterema laty. Do świadczenia lat ubiegłych i poważy dorobek pisarski i organizacyjny nie mogą pójść na marne. Nie dopuścimy do tego. Nie pozwolimy, aby lata ciężkiej walki z wrogami ludu miały dzisiaj doprowadzić do rozjeźdu z literaturą burżuazji i oplacanych bezdeleńców. Będziemy walczyć nadal.

Dziś, gdy znowu do chłopcy wyciągają rękę kapitał międzynarodowy i wieś staje się powtórnie terenem dzikich rozgrywek między bandami zbrojnych stronnictw nacjonalistycznych, napadających na chłopskie placówki kulturalne, aby je zniszczyć i podporządkować obszarom i fabrykantom, pisarze chłopscy muszą się zerwać jeszcze raz zerwać do walki o godność chłopstwa polskiego, o wolność, prawo do życia, kulturę, niezależność organizacyjną. Wleś walczyć i pracować musi widzieć wszystkich swoich pisarzy w pierwszych szeregach. Na szale walki chłopskich o nowe życie musimy położyć całą swoją energię, zdolności, poświęcenie i siłę. Musi być urzeczywistniona myśl stworzenia niezależnej organizacji pisarzy chłopskich — Związku Pisarzy Chłopskich w Polsce.

Pisarze chłopscy zrzeszają się

celem wydawania swoich gazet, czasopism i książek, celem zlamania monopolu kapitalistów prywatnych na wydawanie książek, celem walki z wyzyskiem księgarskim i hien prasowych, żerujących naędzy pisarza chłopskiego.

Musimy się zrzeszyć i zwyciężyć! Nie wolno nam czekać! Nie wolno nam się oglądać na nikogo. Nie powinno braknąć w naszych szeregach ani jednego pisarza chłopskiego wszystkich narodowości, zamieszkałych na ziemiach Polski. Wszyscy do jednej prawdziwej niezależnej i szczerze demokratycznej organizacji w Polsce!

O wolność i oświatę dla ludu, O wielką literaturę ludową, Niech żyje solidarność pisarzy chłopskich!

Niech żyje Związek Pisarzy Chłopskich w Polsce!

MARIAN CZUCHNOWSKI, E-MIL DZIEDZIC, ANTONI GRO-NOWICZ, STANISŁAW MATY-SIK, KAZIMIERZ NOWAK, STANISŁAW NĘDZA - KUBINIEC, BOLESŁAW SŁOWIAŃSKI.

Organem naszym są „Nurty“. Wszelkie zgłoszenia prosimy kierować na adres redakcji „Nurtów“: Kraków, ul. św. Teresy 4.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

GRAMOFON NIEZASTĄPIONY
NA WSZĘSTWO
Nowe modele gramofonów walkowych „ORCHESTROLA“.
Niebywała siła i czystość dźwięku.
Niskie ceny. Dogodne warunki kredytowe.
„POLSKA PŁYTA“, Warszawa, Mariacka 104 (wprost Dworca Główn.)

W okupowanym Wiedniu

Wypadki samobójstw, oświetlające straszną sytuację, w jakiej znalazły się znaczne odłamy ludności okupowanej Austrii, są wciąż na porządku dziennym.

Najbardziej chyba jednak tragiczną jest wiedeńska rodzina nazwiskiem Wolker. W tych dniach popełniła samobójstwo studentka konserwatorium 19-letnia Gertruda Wolker. Jest to już 22 członek tej rodziny, który po „Anslusie“ scho- dził ze świata w tragicznych okolicznościach.

Ojciec samobójczy popełnił samobójstwo nazajutrz po „Anslusie“. Jego żona oraz jedna z córek z mężem i trojgiem dzieci odebrali sobie życie w parę dni później. Syn „zmarł“ w obozie koncentracyjnym. Jego żona i dziecko popełniły samobójstwo w chwili, gdy otrzymali wiadomość o tej śmierci.

Stopniowo jeden po drugim odbierali sobie życie wszyscy członkowie rodziny Wolkerów. Młoda studentka konserwatorium zamyka tragiczną listę.

DOLEGLIWOŚCI nóg jak: **ODCISKI**.
zgrubiałą skórę, brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od przeszło ćwierć wieku środek „UNICUM“
UNICUM - KREM to doskonały i niezawodny środek przeciw poceniu nóg, rąk i pach.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH.
Sprzedawców miejscowych i przedstawicieli rejonowych poszukujemy
Chem. Labor. „UNICUM“ w B. Jurkiewicz Poznań 5.

Żywiół zwycięski

SIGURD ELKJAER: „Między morzem w fiordem“. Powieść. Przełożył Stanisław Sawicki. Warszawa, Książnica - Atlas (1938); str. 216.

Spokojem, mądrością i powagą odwiecznych spraw ludzkich tchnie piękna, mocno w sobie zawarta powieść Elkjaera, kwalifikowana szlachetnie jako jedno z najdojrzalszych dzieł nowszej literatury duńskiej. Proste życie prostych ludzi — mieszkańców małej wysepki na przestworzy wód rzucionej — stanowi treść tego dzieła, niezłożonego w swej materii fabularnej, lecz bogatego siłą i wielkością uczuć przelewających się w nim po brzegi Z przejmującą, nie dającą się odrzucić prawdą przedstawia tu autor powszedni i odświętny byt mieszkańców samotnego, zdala od wielkich dróg położonego osiedla; praca, odpoczynek, rozrywki, uroczystości, obrzędy zamkniętej w swym istnieniu gromady, wszystko co stano-

w rdzeń i sens jakgdyby wiekuistego jej trwania, znajduje w powieści Elkjaera wyraz dosadny i doskonały, wolny od blichtru i taniej ornamentyki literackiej.

Ilu ludzi w powieści — tylu ma ona „bohaterów“, a każdy z nich człowiekiem pełnym jest z krwi i kości. Pod twardą wiatrem i solą fal morskich hartowaną powoła tych ludzi tają się wielkie światy pragnień, tęsknot i namiętności, które rzadka tylko, w bolesnych spięciach i konfliktach torują sobie drogę nazwaną, ukazując światu prawdziwe spraw oblicze. Sympatią i wyrozumieniem swoim otacza autor wszystkich, ucząc każdego należną część ciepła i serdeczności, niefalszowanej ciekawości afektacją.

Wyspa, o której pisze Elkjaer, leży „między morzem i fiordem“, między niezmierzonością dalekich, różnobarwnych światów a spokojem ładu, który — choć nie nęci odmiennością bytu — zapewnia

przystą, ciszę, wypoczynek. Między tymi dwoma biegunami nieświadomionego pragnienia waha się uczucie dyspozycji mieszkających wyspy. Wołanie morza, to znowu trwałość i pewność zasiedziały egzystencji decydują o ich losach osobistych, a żaden o ich losach nie może, gdy posłyszysz głos przeznaczenia, głos wewnętrznych dążeń i skłonności człowieka.

Uosobieniem tej utajonej w duszach ludzi z wyspy rozterki i pro- tagonistką akcji powieściowej jest młoda i śliczna Cilli, urodzona w dnie, w którym morze zabrało jej ojca. Cilli — mówi autor — była marzycielką: „wyobrażała sobie, że sama była wyspą, która leżała bezbronna między morzem i fiordem, Jörgen był morzem, Ras — fiordem, który przekomarzał się trochę mgłą i deszczem, zresztą będąc dobrym; na morzu trudno się było połączyć; wabi i czai się, aż pewnego pięknego dnia podniesie się w wylewie i zatopi wyspę... I tak też się stało. Jörgen i Ras — to dwaj młodzi chłop-

cy, pomiędzy którymi serce Cilli dokonać musi wyboru. Cóż winna biedna Cilli, że wybór jej padł na stronę marynarza — wędrowca Jörgena, przenosząc go nad spokojnego, pocziwego młynarza — Rara? Nie powstrzymała ją słodkiej, czystej Cilli nawet świadomość grzechu, który braniem kaziordztwa obciążał jej drogę do szczęścia. Bo Jörgen — jak się okazało — jest przyrodnym bratem Cilli, Ajs — żeglarz był ich ojcem. W przededniu uroczystości ślubu z Rasem, dziewczyna w wiat jej łodzi wyrusza na morze, by odnaleźć Jörgena, który zorzeczony opuścił wyspę na wieść o ślubie Cilli. Ale żywiół zwycięży — i dopełnia się miara tragicznym piętnem znaczonego żywota dziewczyny; ginie przez nikogo nieknięta i nikomu nie oddana wśród wodnych odmętów, ginie jak spadkobierczyni ojcowskiej, żeglarskiej tradycji.

Dramatycznym, nieoczekiwanym finałem zamyka się powieść Elkjaera, tak spokojnie i pogodnie tocząca nurt nieskomplikowanej

akcji. Radosna i uroczysta w swej prostocie opowieść kończy się wykrzyknikiem cierpienia, dla którego w kolisku spraw ziemskich brak kojącego lekarstwa... Jest w powieści Elkjaera patos bez koturnów, jest majestat życia i pracy, namiętności i śmierci — bez reżyserii i akcesoriów teatralnych. Umiejętność wiania w formy niewyszukane wielkiej i arcyduńskiej treści — to rzadki przywilej pisarza, właściwy tym jedynie, którzy — nie goniąc za efektem — dają w swym dziele żywą i prawdziwą część samego siebie.

Przekład p. Sawickiego — choć „z upoważnienia autora“ — pozostawia pod względem językowym spór do życzenia. Takie zwroty, jak np. „Boel ubrała swoją najlepszą suknię“ (str. 146) i t. p., nie powinny się znaleźć w książce, reklamowanej przez wydawnictwo, jako „najlepsza współczesna powieść duńska“. Trafiają się też inne błędy i nieprecyzności, rażące właśnie w dziele o poważnej wartości artystycznej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Nakładem firmy „Książnica-Atlas“ ukazuje się wkrótce nowe, źródłowe dzieło o twórczości Matejki. Autorem tej monografii jest znany historyk sztuki, docent Uniwersytetu J. P. — dr. Mieczysław Treter, który przeprowadził specjalne studia w bibliotekach i muzeach zagranicznych (Paryż, Bruksela, Berlin, Wiedeń, Monachium, Wenecja). Dr. Treter zestawiał w swoim dziele dorobek twórcy Matejki z twórczością europejskich mistrzów historycznego malarstwa XIX w., tłumacząc genezę i rozwój tego malarstwa we Francji, w Polsce i innych krajach Europy. Autor wykazuje pracownice pokrewieństwo i różnice na podstawie obfitego materiału ilustracyjnego, uzyskanego w galeriach zagranicznych.

Monografia dr. Tretera zawierać będzie ok. 350 reprodukcji, m. in. z nieznanymi dotychczas szerszej publiczności dzieł Matejki.

D.

Na stulecie Matejki

(Wystawa w Zachęcie)



JAN MATEJKO:

Czytanie wyroku na Matejkę.

Każde nowe pokolenie przynosi z sobą własną wolę tworzenia i swą własną estetykę. W związku z tym, zmieniają się również poglądy na dawniejsze okresy w sztuce, gdzie chętnie dokonywuje się różnych przesunięć w hierarchii nazwisk. Dla impresjonistów Rafael był zaledwie „eleganckim”

malarzem a wspaniałym kolorystą z czasów hiszpańskiego baroku, El Greco — zdziwaczonym manierystą. Przy końcu ub. stulecia rozgłosna sława Matejki, zdołała przysłonić wszystko, cokolwiek w malarstwie polskim było podówczas poza Matejką najlepszym, najbardziej oryginalnym — dzi-

siaj natomiast, młodsza i najmłodsza generacja artystów, powątpiewając o malarskich wartościach obrazów Matejki — uważa jego sławę za mocno przesadzoną.

Jakimi więc argumentami wojują liczni przeciwnicy Matejki? Otóż jednym z najcięższych zarzutów stawianych Matejce, jest ten mianowicie, że mistrz „Grunwaldu” więcej dbał o historyczne prawdo podobieństwo swego malowidła, aniżeli o jego walory czysto malarskie. Brak przytym poczucia kolorystycznego i umiaru kompozycyjnego w zakresie barwy a w końcu nie liczenie się ze zdobyczami ówczesnej sztuki i t. p., zwłaszcza w większych rozmiarach kompozycji historycznych — wszystko to razem wzięwszy, mogło nie dać dobrego wyobrażenia o kunszcie malarskim krakowskiego mistrza.

Stawiane Matejce zarzuty są niewątpliwie ciężkie i z punktu widzenia współczesnej sztuki — w znacznej mierze uzasadnione, zwłaszcza, jeśli chodzi o niektóre obrazy Matejki większych rozmiarów. Mniej natomiast skutecznie uderzają owe zarzuty w jego sztukę i rysunki a głównie w portrety, gdzie Matejko idąc swobodnie za swym instynktem malarskim — nie dał się uwieść prymatowi założeń historyzujących. Matejko był malarzem instynktownym. — Szedł za swym głosem wewnętrznym o ile mu nie dyktowało swej woli mówione weń powołanie „narodowego malarza”. Szedł za swym smakiem i wolą formy, mniej dbając o czysto rozumowe składniki swego procesu twórczego. Jasne jest, że instynkt malar-

ski nie poddany dyscyplinie twórczej, idący niejako samopas, nie zawsze zdołał sam stworzyć dzieło doskonałe — w chwilach jednak t. zw. natchnienia, t. j. pewnej predyspozycji duchowej malarza, bywa niekiedy wyjątkowo twórczy i płodny. Istnieją niektóre szkice Matejki malowane jakgdyby „jednym tchem”, istnieją portrety jego pędzla, gdzie cały pomysł obrazu wygląda niejako na wspaniałą improwizację — i te właśnie dzieła Matejki są zdrowymi owocami jego malarskiego instynktu. Matejko był w swym czasie niewątpliwie jednym z najbardziej cenionych, o ile nie najwyższych przedstawicieli t. zw. „stylu historycznego” w Europie — stworzył przede wszystkim swój styl osobisty, swą własną formę malarską i wobec tych wielorakich zalet jego sztuki, stawiane mu zarzuty, aczkolwiek części słuszne — nie są w stanie podważyć jego znaczenia jako malarza. Dał on swej formie wyraz odpowiedni, dał jej rozmach i temperaturę swych wielkich uniesień, dał ruch postaciom i rasę naddudzką. Coprawda nie był wybitnym kolorystą — często jednak zdołał uzgodnić harmonię barwną na swym płótnie i połączyć ją z formą po mistrzowski prawie, jak to widzimy w postaci Batoiego w jego wielkiej kompozycji „Batory pod Pskowem”, w mniejszym rozmiarze obrazie „Dzwon Zygmuntowski”, tudzież w licznych portretach i studiach.

Tak więc Matejko widziany z perspektywy swego okresu, z odalenia tych lat 40 — nie traci bynajmniej swych wartości jako ma-



JAN MATEJKO:

Szkic do „Wernyhory”.

larz — chociaż tematy jego wielkich kompozycji historycznych, wobec zmienionych warunków politycznych przestały być aktualne i stanowią obecnie tylko dokumenty historyczne dalekiej przeszłości, tak różnej od rzeczywistości dnia dzisiejszego.

Zachęta zorganizowała Matejkowską wystawę z niemałym nakładem pracy i zabiegów około zgromadzenia jaknajwiększej ilości czołowych dzieł Matejki — za co należą się jej wyrazy podzięk i szczerego uznania.

K. WINKLER.

BENEDYKT HERTZ

Ofiara

Żona w świąt, sobie jedzie —
co mi tam po obiedzie!
Wzię telefon do Kasi:
— Niech dziś Kasia nie pitrasi,
nie wróć aż wieczorem.
Już załatwiona sprawa.
Teraz wolność, zabawa.
Kierując się odorem,
chodź tu, chodź tam...

Sam, sami!
Zalecało knajpkę... Róg.
Kolegów huk.
— Cześć! Serwus! Felek, powiedz,
tyś też słomiany wdowiec?...
Kekner niech nie marudzi —
coś z bufetu i wódki.
Już się robi!...

Kolejki:
Jedna, druga, piętnasta —
za zdrowie dobrodziejki,
co się po świecie szasta.
Tyle twego, biedny chłopie,
flesz użył w jej urlopie.
Mężczyzna myśli słabo,
gdy ciągle siedzi z babą,
czyni śmiały mu nie w głowie...
bo co nań żona powie...

Czupryny dymią gazem.
Wszyscy gadają razem.
— Witaj generał Franco!
pójdziemy z nim tańcować,
przebudujemy świat!

Choć ktoś tam pod stół wpadł,
ruszają śmiało wdowce.
Ulice jak manowce,
a tu człek w nogach miękki...
Mignęła twarz panienki.
— Chodź-no, wujaszku, do mnie:
pobawimy się skromnie.
Noc. Hotel. Schody. Łóżko...
Figle z jakąś dziewczuszką.
— Uj, panie, jak przyjemno!
I zapadł w otchłań ciemną.

Z brudnych firanek
już się sączy poranek.
— Phe!... Co to... Młdo... Leb pęka...
Pamięta, że coś... tego...
Knajpa... Franco... Panienka.
Była tu, obok niego...
Znikła... Z forsa! Tylko sza!
Cicho to załatwić trza.
Lepiej — na wypadek jakich pytań żony —
móc powiedzieć, że... masony.



JAN MATEJKO:

Portret żony artysty

Wydalenie z partii i pobicie włoskiego lekarza

Wychodzące na emigracji włoskie pismo antyfaszystowskie „Giustizia e Libertà” donosi o aresztowaniu, pobiciu i wydaleniu z partii faszystowskiej lekarza, prof. Chiesi w m. Reggio Emilia.

Prof. Chiesi cieszył się wielkim mirem wśród mieszkańców m. Reggio Emilia. Był ceniony jako lekarz i jako profesor. Gdy ostatnimi czasy pogorszyła się jakość chleba we Włoszech, prof. Chiesi nie ukrywał się ze swą opinią, iż liczne wypadki zapadania dzieci robotniczych na niezbyt kieszek, po wodowane są spożywaniem faszystowskiego chleba. Gdy chleb jeszcze bardziej się pogorszył wskutek jakichś szkodliwych dla zdrowia domieszek i wypadki zachorowań, zwłaszcza wśród dzieci robotniczych, zaczęły się mnożyć w sposób zagrażający, prof. Chiesi otwarcie wystąpił przeciwko szkodliwemu chlebowi.

Władze faszystowskie wezwały

prof. Chiesi do usprawiedliwienia się ze swej akcji i składowania tego, co głosił o chlebie.

Dr. Chiesi nie tylko nie odwołał swoich oskarżeń, lecz zaczął przestrzegać konsumentów przed spożywaniem szkodliwej dla zdrowia mieszanek sprzedawanej pod nazwą chleba.

Tu przebrała się już miarka cierpliwości faszystowskiej. Dr. Chiesi przywołano przed faszystowską „Dintojre”, odebrano mu legitymację partyjną, pobito i osadzono w więzieniu.

Jak wiadomo, urodził się w tym roku we Włoszech nie dopisał, a pieniędzy na sprowadzanie pszenicy z zagranicy nie ma, gdyż wszystkie pieniądze idą na Hiszpanię, na umocnienie swej władzy w Abisynii, no i na agitację przeciw Anglikom wśród Arabów w Palestynie.

Wydmuchiwacze szkła*)

Za wznoszoną obrotem walców, czerwoną, żółtą, złocistą taflą pływają w górę, wodą, srebrnym, przejrzystym światłem, tańczą wydmuchiwacze monotony, hieratyczny balet — grają fanfary, klarnety, żółtą czerwienią, bursztynem, słońcem, opalem, brązowym, ciemnym miodem, zielenią, światłem, złocistą wodą, ścietym w kuliście, fantastyczne bryły kryształem lodu —

w harmonijnym, płynnym rytmie, jednostajnym grają barwy niewidzialnym dziwnym światłem fanfar czarnych — powtarzają się rytmicznie w płynnym ruchu harmonijnym blaski światła fantastyczne i klarnetów czarne linie — w dziwnym świetle lśnią upiornie twarze grajków, lek się wije w dziwnym tańcu strasznej bajki, lękiem wieje płynnych rytmów dziwny taniec, lękiem grozi, że za chwilę coś się stanie — lśnią upiornie twarze grajków — dmą w klarnety, przewijają się węzowo ręce, grzbiety — lek się wije w niewidzialnym dziwie piękna — dmą w klarnety — lśnią upiornie białeść leku — tańczą, mnożą się klarnety, wciąż, bez przerwy, grają światło niewidzialne, złoto, czerwień, opal miodu, bursztyn dymu, wodną zielenią, światło skrzydeł topazowych, miód ciał pszczoł —

Obrotem walców się wznosi, płynie, wciąż, płynie przejrzystą wodą płyta szkła, srebrzysta tafla — coś się stało w czarodziejskiej pantominie, niepokojem się zachwiał dziwny światła — przewijają się i wznoszą, opadają, tańczą światła niepokojem — szara woda, szafirowa, dymi hała, szara woda ciemną tonią w hali wody — wiją się ciała rybaków pod wodą, w szybie, pływającej w górę, bez przerwy, w obrocie — grają klarnety światłem, lśnią łuski ryb — wiją się ciała rybaków, pod wodą tańczą — dmą w klarnety, lśnią policzki, srebrnosine, wzdęte banie, lękiem wieje płynnych rytmów dziwny taniec — tańczą — toną — tchu zabrakło, w wzdętych płucach dusi światło —

błyska żółto czerwony piec, groźna podwodna skala — niesie ich wodna toń, płynnie kolebie ciała, niesie ich ślepych wodą dnem, ku upustom, ku wodnej szybie, pływającej w górę z walców, powietrza, tchu zabrakło ustom — wiją się ciała, bezwolne, pod wodą tańczą — obraca się okrąg pieca, podwodne koło młyn, rozkrępla, bryzga wodą, w złoto ją ścina, w miód lodu, w wodną zielenią, wyrzuca złote łuski i czerwien rybi skrzeli, kolebie ścianą wody i ciemną tonią hali — za szybą, wodną taflą, pływającą z czarnej stali, — za wodą, płynną szybą kołysze ciała grajków, tancerzy huty szklanej, obłędnej, dziwnej bajki —

tańczą wydmuchiwacze jednostajny, hieratyczny balet za szybami, co z walców srebrzystą wodą płyną, tańczą czarodziejską, dziwną pantominę — szara woda, szafirowa dymi ciemne hale — światło fanfar gra opalem, w wodną zielenią gaśnie, — dmą w klarnety, upojeni szklaną hutą baśnią —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

*) Fragment poematu p. t.: „Orkiestra lnu”, który ukazał się na łamach „Głosu”.

DINOL

płyn przy poceniu pach
proszek przy poceniu nóg

od POTU

W domu obłąkanych

Obraz „katolicki” Hiszpanii „narodowej”

Jednym z faktów niepokojących najbardziej sumienia religijne jest w tej chwili głęboki kontrast, zachodzący do ustroju i rządów, skopiowanym wiernie z hitlerowskich wzorów? Czemuż to doktryny, które w „Trzeciej” Rzeszy spotykały się ze zdecydowanym oporem ze strony katolików, mają być właśnie dobre dla nich na półwyspie Iberyjskim? Jeżeli „nazizm” w „Trzeciej” Rzeszy jest antychrześcijański i anty-ludzki, dlaczego staje się on w Hiszpanii sprzymierzeńcem katolików i pobudką do rzekomej „wojny świętej”, czy też „wyprawy krzyżowej”?

Mamy tu oczywiście do czynienia z cynizmem i prostactwem pomieszaniem religii z polityką, bowiem tylko polityczne i ekonomiczne racje („zależy nam na zwycięstwie gen. Franco, ponieważ potrzebujemy rudy żelaznej” — powiedział w Norymberdze „Führer”), doprowadziły do ścisłego przymierza między „nazizmem” a katolikami Hiszpanii, mimo to, że ich bracia Niemcy ulegają okrutnym prześladowaniom.

Obecnie nikt już prawie nie wątpi o tym, że ta rzekoma, zachwalana „religijność” Hiszpanii Franco, to w większości wypadków, fragi-farsa, oparta na hypokryzji wczorajszych „masonów” (jak na przykład Quieipo de Llano i świeżo zmarły Cabanellos), oraz całkowite pomieszczenie pierwiastka ludzkiego z boskim. Sam papież, w mowie z dnia 14 września 1936 roku, zwróconej do emigrantów hiszpańskich, przestrzegając przed duchem polityki i partyjnego egoizmu, kłócącego się z głęboką moralnością chrześcijańską.

Jednakże obok egoistów i fanatyków, którzy widzą w religii jeden ze środków, wiodący do wygrania okrutnej, bratobójczej wojny, w Hiszpanii Franco, istnieją katolicy, wierzący szczerze, że oto od dwóch lat trwa wyprawa krzyżowa, podjęta w podniosłym celu obrony praw boskich i praw kościoła. Czemuż zatem współpracują z nazizmem? Czemuż oddają swoje życie za zwycięstwo w Hiszpanii tego ustroju totalnego, który w Niemczech, tak teoretycznie, jak i praktycznie, okazał się negacją katolicyzmu? Jedynym wytłumaczeniem jest ignorancja. Katolicy hiszpańscy, żyjący pod władzą Franco, nie wiedzą prosto, co to jest „nazizm”. Jurgentnicy pruscy z Burgos i Salamanki, działając w myśl dyrektyw ambasady niemieckiej, ukrywają troskliwie wszystko, co mogoby doprowadzić do konfliktu między „Obróncami religii i cywilizacji zachodniej” a wyznawcami Kościoła.

W Hiszpanii, okupowanej przez niemiecko-włosko-maurytańską armię „narodową”, nie podano do wiadomości publicznej nie o prześladowaniu katolików niemieckich. O słuch katolików, walczących o sprawę Franco, nie obli się żaden z protestów, którzy biskupi całego świata podnieśli przeciw hitleryzmowi, nieznaną pozostała im także Encyklika, w której papież poucza katolików o prawdziwym nazizmie.

Jakaż jest istotna sytuacja religijna w Hiszpanii gen. Franco, w tej Hiszpanii, na której sztandarach, obok wyobrażenia umęczonego serca Jezusa, figuruje krzyż o zgiętych ramionach i pęk różg lirkoskich? Gdy na półwyspie wybuchła ta straszna wojna, wielu myślało, że jedynie renesans katolicyzmu stać się może dostateczną kompensatą za wszystkie jej okrucieństwa. Jedynie w wypadku realizacji hasła „królestwa bożego na ziemi” możnaby było zrozumieć entuzjazm katolików, związanych z rebelią. Czyż jednak po dwóch latach wojny, nadzieje te nie okazały się zawodne? Krą-

ży po świecie niezliczona ilość dokumentów, opublikowanych przez dwie przeciwne strony. W tym wypadku nie chodzi jednak o propagandę, lecz o poznanie prostej prawdy, aby oddzielić katolicyzm (jeżeli jest jeszcze czas na to) od politycznych i wojennych naleciałości, które nie pomagają mu, lecz mu wyraźnie szkodzą. Prawdy nie można narzucać z zewnątrz niczyją wolą, gdyż wypływa ona z faktów i narzuca się sama.

DWA RODZAJE MSZY ŚWIĘTEJ.

Wiadomo, że w kraju Basków nabożeństwa katolickie odbywały się do końca bez żadnych przeszkód. Wojna pogłębia jeszcze uczucia religijne Basków, którzy szukali w kościołach źródła siły i pociechy, w czasie morderczej rzezi, powodowanej przez lotników Goeringa. Powstańcy, rozstrzelawszy mnóstwo księży baskijskich, nie chcieli uznać oczywiście tej prawdy, widocznej dla wszystkich. Według nich, przed zajęciem Bilbao, w kraju Basków nie było „mszy prawdziwej”. Te dziwne i świętokradcze słowa należą do dziennika „ABC” z Sewilli (22 czerwiec 1937 r.). Posłuchajmy:

„Dobiega do mnie radosny dźwięk dzwonka, potem zaś przeciągłe odgłosy trąb. Otwieram okno i patrzę na plac, pełny żołnierzy, uszeregowanych w czworobok. Przed fasadą kościoła świętego Mikołaja wznieśliśmy obrazy, mi ołtarz polowy. Spód krucyfiksu zwiesza się sztandar Hiszpanii narodowej (zapewne ten ze swastyką — przyp. tłum.). Mam właśnie zamiar wyjść na balkon, aby wysłuchać mszy świętej, gdy nagle mówię do mnie pokojówka hotelowa:

„Nareszcie będziemy mieli prawdziwą mszę świętą”.

Tak, istotnie, będziemy mieli wreszcie prawdziwą uniwersalną mszę. Bilbao zostało powrócone Hiszpanii i światu.

Bóg, który stał się ciałem, wzno-

sił się ku górze. Trąby grają hymn narodowy. Niebo jarzy się od promieni słonecznych. Można być pewnym, że zmarły gen. Mola słucha tej mszy tam, w głębi Raju”.

Jednakże dziennik „frankistowski” „Domingo” posunął się jeszcze dalej (29 sierpień 1937).

W tym mniej więcej czasie minister Rządu republikańskiego Hiszpanii, Irujo, wierzący i praktykujący katolik, wniósł na posiedzenie gabinetu sprawę wolności publicznego kultu katolickiego w Republice.

Ministrowie odpowiedzieli mu, że specjalny dekret nie jest potrzebny, ponieważ konstytucja z roku 1931 gwarantuje swobodę wyznań i że jedynie znacznej części zbuntowanego kleru zawdzięcza należy, że kościoły po większej części zamknięte. Wszyscy ministrowie stwierdzili, że nie mają jednak nie przeciw odprawianiu się kultu.

W związku z tym odprawiona została w Walencji pierwsza msza dla delegacji baskijskich.

Cytując komentarz pisma „Domingo”:

„Przypomnijcie sobie romans J. K. Huysmansa „Lébas”. Książka ta zawiera straszny opis czarnej mszy, odprawionej w Paryżu. Jeżeli przypominamy to świętokradcze dzieło pisarza, który zakończył swoje dni w pokorze i w skrusze na łonie Kościoła, czynimy to tylko dlatego, że czerwona msza, odprawiona w Walencji pod auspicjami masona Martinez Barrio (prezydenta Kortezów) nie różni się ani trochę od świętokradczą, opisaną właśnie przez Huysmansa.

Dwa milicjanci baskijscy w uniformach służby, zamiast dzieci, na chórze. Zapewne wielu katolików, dowiedziawszy się o odróżnianych szczegółach tej parodii, odprawionej w Walencji, zapyta z bezmiernym zdumieniem: „Jako, znalazł się ksiądz, zdolny do tego?”

Oczywiście chodzi tutaj o podstęp masonów. Niestety, istnieje ten ksiądz świętokradczy, który odprawił czerwona mszę w Walencji, między czterema karabinami milicjantów, zagrażających ołtarzowi.

Jak widzimy z tych krótkich cytatach, istnieją różne msze: „prawdziwe” i „fałszywe”, „czerwone” i „białe”, zgodnie z politycznymi poglądami odprawiających je księży. Istnieją również różne rodzaje kapłanów, jak na przykład w Hiszpanii Gome y Tomas, lub ksiądz Leokadiusz Lobo i kanonik Rocafu, u nas zaś prymas Poniatoński, biskup Kossakowski, lub ksiądz Brzózka...

POPISY TOTALNYCH OSŁÓW.

Arty-poeta błażeński Pisman, ten, który obwieścił światu, że nawet ryby w Morzu Kantobryjskim noszą już na grzbiecie (przez wdzięczność) inicjały Franco, ośmielił się napisać, co następuje: „Don Gonzalo Quieipo de Llano, pan i władca Andaluzji, będzie figurował zawsze na obrazach, uzbrojony w mikrofon jak święty Józef figuruje z wiązką nordu, zaś święty Jerzy z mieczem” (jak wiadomo, przyszyły święty Quieipo de Llano został oskarżony narazie o nielegalne spekulowanie funtami angielskimi — przyp. tłum.).

Dla innej tegiej głowy, wojskowego kronikarza, Tebib Arrumi, generał Mola miał w sobie coś z „mesjasza”. „Dzięki objawieniu boskiemu, wiedział wszystko, czego Hiszpania może oczekiwać od Afryki”. Według Joaquina de Arguer (Diorio Vasco) 1/X 1937 nadchodzi odpowiedni czas, aby powołać do życia Inkwizycję Świętą:

„Obok instytucji politycznych istnieją inne, polityczno-socjalne. Jeżeli o nie chodzi, to mamy w Hiszpanii model historyczny pod postacią Inkwizycji. Nie w tym zatym nie ma dziwnego, że wielu ludzi myśli dzisiaj o odrodzeniu

tego narzędzia władzy, aby przetrzasło ono w ręce rządu”.

Diorio de Navarra dn. 15 lipca r. b. umieściło takie oto wspomnienie po zabitym w tajemniczej katastrofie lotniczej (przed tym generał Senjurjo), renegacie kraju Basków i Żydzie z pochodzenia, generale Moli.

„W ciągu długich, długich wieków pozostał Wodzem Północy ten, który pewnego czerwcowego poranka wstąpił do niebios, aby odprawić na Dworze Wieczystego Króla najwspanialszą uroczystość i aby przyzwać w czasie tej uroczystości, jako niebiański minister, którego obowiązkiem jest obecnie rządzić Hiszpanią z wysokości niebios.

„Hiszpanie! Nie opłakujcie śmierci Moli! Gdy narodził się, przetrzasnął, przekonane o słuszności naszej sprawy, umiemy oficjalnie nasz rząd, wysłać one do Hiszpanii generała Franco swych ambasadorów i przedstawicieli dyplomatycznych. Dzisiaj śmierć gen. Moli jest dla nas dowodem i zapewnięciem, że Bóg umiemy świętą naszego imperialnego odrodzenia: ja go przywódcą, gen. Mola, musiał odejść w regiony niebieskie, aby reprezentować wobec Króla wszystkich królów, wobec tronu Chrystusa - Króla odrodzoną Hiszpanię katolicką... O, bohaterki naszego czasu, przemawiaj nadal z góry do naszych żołnierzy, zachęcając ich, aby jaknajprędzej rozbili armię Szatana”.

Z powyższego widać, że renegeat-Żyd Mola zaawansował bardzo szybko, stając się zaraz po śmierci ambasadorem Hiszpanii „narodowej” u Chrystusa Króla, właśnie wówczas, gdy bóg ziemski, Franco, ciągle jeszcze czekał musi na przyjazd europejskich i amerykańskich ambasadorów.

W Hiszpanii „frankistowskiej” kolportuje się masowo następującą modlitwę, napisaną dla użytku katolików przez Isidro Rodriguer-Alvirez:

„Wierzę we Franco, człowieka wszechpotężnego, twórcę wielkiej Hiszpanii i armii narodowej, uwieńczonego najwspanialszymi walecznymi, oswobodziciela Hiszpanii, znajdującej się w stanie agonalnym i rzeźbiarza Hiszpanii, rodzącej się w cieniu surowej sprawiedliwości społecznej.

Syn ludu, zrodzony z ludu, żył zawsze z ludem (?), przyszedłszy na świat z wnętrza Matki-Ojczyzny — Hiszpanii, cierpiał za tyrańskich osadów Azanii, dręczony przez członków despotycznego i sekularnego rządu. Widziany zle, został skazany na wygnanie”.

I tak dalej, bez końca, w iście biblijnym stylu...

Ani powyższa bluźniercza modlitwa, ani bluźnierstwa, szerzone po śmierci Moli, nie doczekają się żadnej nagany publicznej ze strony hiszpańskiego episkopatu. Wiodącnie episkopat ten nie ma czasu na zajmowanie się podobnymi dziecinadami, rezerwując cenzurę duchowną na sprawy znacznie ważniejsze. Trzeba przyznać, że w Hiszpanii Franco na brak ich uskarżać się nie można...

DWA PROGRAMY — DWA ŚWIATY.

Przed kilkoma tygodniami Rząd Republiki hiszpańskiej ogłosił swoje 13 punktów, w których podał do wiadomości świata cele, o jakie walczy. Punkty te zostały przemielone wstydlawie przez pewną część rodzimej prasy, która, założwszy, że Republika hiszpańska jest „imprezją Stalina”, musiała się znaleźć w kropce, po ich ewentualnym przytoczeniu. Przypominam punkt szósty oraz słowa, wypowiedziane dn. 18-go czerwca r. b. przez ministra, dr. Negrina w Madrycie: 1) punkt szósty głosi: „Państwo hiszpańskie gwarantuje obywatelowi pełnię praw w prywatnym i społecznym życiu, wolność sumienia i wolność kultu. W jego wierszach i praktykach religijnych”. 2) Odnośnie słowa Negrina brzmi: „Państwo nie może prześladować za idee. Byłoby to zresztą głęboki błąd. Każde prześladowanie rodzi męczenników, ci zaś ożywiają wierzenia. Bez głębokiego uczucia religijnego trudno było znieść te wszystkie okropności, które stały się udziałem naszego kraju. Żadnej ingerencji Kościoła, jako instytucji w życie państwa, lecz natomiast wszelkie gwarancje dla religijnego kultu. Winniśmy ją zasadzie, jaką wyznajemy, winniśmy ją tysiącom i tysiącom katolików, walczących przy naszym boku”.

A teraz program strony przeciwnej, program obwieszczany urbi et orbi wielkimi literami, zarówno na szpaltach dzienników, jak i na reszce murów „szczęśliwie wyzwolonych” miast.

Art. VI: Państwo nasze będzie państwem totalistycznym.

Art. XIII: Istotną misją państwa jest stworzenie surowej dyscypliny wychowawczej, tak aby powstał silny, jednolity duch narodowy. Cała młodzież otrzyma przedwstępną edukację wojskową, by potem mogła mieć zaszczyt służenia w pełnej chwałce armii narodowej.

Art. XXV: Nasz sławny ruch narodowy pragnie połączyć uczucia katolickie z dziełem rekonstrukcji narodowej. Państwo i Kościół uzgodnią swoje wzajemne środki. Wyklucza się jakąkolwiek usurpację lub aktywność, sprzeciwiającą się godności państwa lub jego integralności.

Nadmieniam powyżej, że, wiodącnie, episkopat hiszpański rezerwuje cenzurę duchowną na bardzo ważne sprawy. Istotnie, w Hiszpanii, okupowanej przez gen. Franco, nazbierało się ich sporo, bowiem zarówno totalizm, jak religia, uważana za środek rekonstrukcji narodowej i służąca „państwu - Bogu” (artykuł XXV) zostały wyraźnie potępione przez Kościół w różnych Encyklikach.

Watykan jednak daleko, a Hitler blisko!

BENEDYKT ELMER

EDWARD BOYE.

Za kulisami „polityki neutralności”

Sensacyjny dokument niemieckiej agentury

Dn. 3 czerwca 1915 r. przesłał baron von Romberg, przedstawiciel Niemiec w Szwajcarii, ŚCIŚLE POUFNY RAPORT, w którym podał przebieg zabiegów pokojowych, prowadzonych przez ówczesnego szwajcarskiego ministra spraw zagranicznych, Hoffmanna, na korzyść Niemiec. Raport ten został PO RAZ PIERWSZY wydobyty na światło dzienne przez Andre Fribourga w niedawno wydanej, zakomicie udokumentowanej książce p. t. „Zwycięstwo zwyciężonych”.

P. Hoffman był w chwili wybuchu wojny światowej prezydentem Szwajcarii; następnie był ministrem spraw zagranicznych i dopiero w 1917 r. został zmuszony do dymisji, gdy niektóre kompromitujące szczegóły jego działalności doszły do wiadomości publicznej.

Do czego dążył p. Hoffman wedle raportu von Romberga?

„GDYBY ROSJA ZDECYDOWAŁA SIĘ ZAWRZEĆ ODREBNY POKÓJ, — rzadził p. Hoffman — FRANCJA PADŁABY ZA NIĄ JAK DOJRZAŁE JABŁKO A ANGELIA MUSIAŁABY WRESZCIE POJŚĆ ZA NIĄ (dann werde Frankreich wie ein reifer Apfel nachfallen und England endlich folgen müssen).

P. HOFFMANN STARAŁ SIĘ WIEC ROZBIĆ ANTYNAMIECKĄ KOALICJĘ, ŻEBY DOPROWADZIĆ DO POKOJU KORZYSTNEGO DLA NIEMIEC.

W porozumieniu z baronem Rombergiem usiłował wciągnąć do swych planów Hiszpanię, Holandię, państwa skandynawskie, Watykan i Stany Zjednoczone. Informował również przedstawicieli

Niemiec o telegramach poufnych, otrzymywanych służbowo na drodze dyplomatycznej. Zabiegał p. Hoffmanna pozyskania wspomnianych państw dla „pokojowej” współpracy ze Szwajcarią, nie dając wyniku. Jedno mu się jednak udało: W POROZUMIENIU Z NIEMCAMI PRZYCZYNIŁ SIĘ DO WYJAZDU LEONINA I TOWARZYSZY ze Szwajcarii w plombowanych wagonach. Ulatwili przez to Niemcom rozsadzenie Rosji od wewnątrz i zawarcie z nią odrębnego pokoju w Brześciu litewskim.

Baron von Romberg zapewniał w swym raporcie, że „mocarstwa centralne znajdują w p. Hoffmannie szczerze życzliwego obserwatora, który poważnie się stara, w tej wojnie światowej, znaleźć dla nas możliwe do przyjęcia i POMYSŁNE ROZWIĄZANIE”. Andre Fribourg określa zaś p. Hoffmanna JAKO „AGENTA NIEMIECKIEGO”.

Sensacyjny dokument dyplomatyczny nie jest wprawdzie argumentem przeciw słuszności powrotu Szwajcarii do nieograniczonej neutralności. Ale poucza, że POD FLAGĄ NEUTRALNOŚCI BYŁA PROWADZONA POD CZAS WOJNY ROBOTA PRO-NIEMIECKA I UKRYWAĆ SIĘ MOGLA NIEMIECKA AGENTURA.

Dnia 22 lipca ma się odbyć w

E G Z E M E,

liszaje, krosty, przyszcze, zmarzaczki, plamy, piegi, oparzenia, odparzenia, szorstkości, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny”. Tuba złoty 1,50, 3,00. La-

Kopenhadze konferencja grupy „Oslo” t. j. państw skandynawskich i Finlandii. Takie konferencje odbywają się zwykle co kwartał lub co pół roku. Nowością jest jednak, że mają wziąć w niej udział również Belgia i Holandia. Zjadą się ministrowie spraw zagranicznych, co świadczyłoby, że przedmiotem konferencji mają być sprawy polityczne. B. norweski minister spraw zagr., Mowinkel w marcu b. r. wystąpił z projektem STWORZENIA „NEUTRALNEGO BLOKU” PAŃSTW GRUPY „OSLO”. Niektóre zaś dzienniki sztokholmskie, należące do liberalnej opozycji, zalecają, żeby Szwecja i inne państwa grupy „Oslo” wycofały się ze zobowiązań Ligi Narodów, a w szczególności z automatyzmu tych zobowiązań w stosunku do napastnika, i DOMAGALY SIĘ DLA SIEBIE TAKIEJ SAMEJ NAJŚCISLEJSZEJ NEUTRALNOŚCI, JAK JĄ UZYSKAŁA SZWAJCARIA.

Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter”, krytykując min. Sander, oświadczył, że nie wystarcza uchwała konferencji odbytej dnia 5 kwietnia b. r. w Oslo, na której stwierdzono, że sankcje genewskie nie obowiązują już wobec państw skandynawskich. W maju bowiem w Genewie oświadczyły wielkie mocarstwa (Anglia, Francja, Rosja sowiecka), że Liga Narodów nie zwalnia z obowiąz-

ków pomocy przeciw napastnikowi i nie przyznaje państwom skandynawskim swobody działania i neutralności. „Dagens Nyheter” żąda od min. Sander, żeby dążył na konferencji w Kopenhadze do uchwały w duchu usankcjonowania neutralności szwajcarskiej i żeby „blok neutralny” solidarnie wystąpił z tym żądaniem na wrześniowej sesji genewskiej.

PRASA NIEMIECKA ŻYWO POPIERA TO STANOWISKO DALSZEGO OSŁABIANIA LIGI NARODÓW i wyraża nadzieję, że socjalistyczny ministrowie spraw zagr. Sander (Szwecja) i Rohf (Norwegia) oparci o kopenhaską uchwałę „neutralności” potrafią PRZEŁAMAĆ OPÓR SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, które bronią praw Ligi Narodów i zdają sobie sprawę, że nieograniczona neutralność jest w interesie mocarstw napastniczych.

Małe państwa — z Ligą czy bez Ligi — zawdzięczają swe bezpieczeństwo wielkim demokratycznym zachodnim. Gdyby te nie trzymały się Berlina — Rzym w szachu, na kogo mogłyby państwa małe liczyć w obronie swej pożądaney neutralności i jak mogłyby się oprzeć presji uzależnienia gospodarczego od Niemiec? Jakkolwiek rozumieją, że państwa, zebrane na konferencji w Kopenhadze, dbają o to, żeby nie były wciągnięte w ewentualny konflikt europejski, to jednak MASOWA UCIECZKA DO NEUTRALNOŚCI WZMOCNIŁABY TYLKO AGRESYWNOSĆ IMPERIALIZMU FASZYSTOWSKO-HITLEROWSKIEGO.

BENEDYKT ELMER

Nad kipiącymi gwarem peronami, nad torami i pociągami ruśnie

„Pałac nieznanego pasażera”

Jak wygląda i jak będzie wyglądał Dworzec Centralny

Powtarzaliśmy niedawno wyjaśnienia władz kolejowych w sprawie budowy Dworca Centralnego w Warszawie. Dziś dajemy kilka szczegółów dotyczących prac dokonywanych obecnie na budowie, stanu robót oraz pozostających w głąbie przyszłości — niedalekiej już — urządzeń i ozdób gmachu, który musi w opinii świata zrównoważyć ujemne wrażenie przez wiele lat „zawdzięczane” ohydny barakom „Dworca Głównego”.

TRUDNOŚCI

Trudności budowy dworca większe są niż na innych budowach ze względu na inne okoliczności, że wszystkie tory pod nim są czynne w dodatku z trakcją elektryczną o napięciu 3000 volt. Budowa w takich warunkach następcą ciągle obawy zwarcia z siecią wysokiego napięcia. Wniosek prosty — stropy nad peronami budować można tylko po wyłączeniu prądu od odcinka ostatniego pociągu nocnego, do nadejścia pierwszego pociągu w rozkładzie dziennym. Praktycznie 2 godziny na dobę.

Dziennie przez tory Dworca Głównego do dnia 15 maja b. r. przejeżdżało 284 pociągi, a przy nowym rozkładzie 360 pociągów osobowych, nie licząc służbowych...

Następna trudność — strop przykrywający halę peronową dolną, stale wypełnioną publicznością, ma wytrzymałość, potrzebną dla funkcjonalności dworca i dopuszczalną w obciążeniu teoretycznie 400 kg/m. kw. Na stropie tym trzeba dla montażu umieszczać podnośniki, dźwigi, żorawie i olbrzymie kawały żelaza, osiagające często 20 ton wagi. Należy sobie zdać sprawę, że ciężar taki nie może być przeniesiony na trop, który tak dużego ciśnienia nie wytrzyma. Wyobraźmy sobie, że ten kilkutonowy ciężar urywa się z podnośnika z dużej wysokości nad stropem...

BILANS PRAC

Mimo tych trudności praca postępuje naprzód:

Ukończono montaż konstrukcji stalowej, żelbetu, stropy, ściany oporowe, wykonano dach i pokryto go. Wykonuje się obecnie: ścianki działowe, okna, drzwi, roboty instalacyjne, kanalizację, elektryczność oświetleniową i ogrzewczą, sygnalizację, telefonów, dźwigów i t. p.

Buduje się galerie, wykonuje się stropy szkło-żelazo-betonowe dla oświetlenia wnętrza tych pomieszczeń, których nie da się oświetlić zapomocą okien zwykłych. Niebawem — zgodnie z programem — będzie się wykonywać tynki i kamienne okładziny z dolomitu, szklenia, wejścia, markizy i t. p.

Rzucmy teraz okiem w przyszłość, spojrzymy jak będzie wyglądał i jak będzie urządzony nasz przyszły dworzec.

GRZEJĄCA PODŁOGA

Gmach Dworca Głównego będzie ogrzewany elektrycznością. Zamiast grzejników wodnych lub parowych — będą zainstalowane w pomieszczeniach biurowych i hotelowych grzejniki elektryczne.

Wielkie hale i poczekalnie będą ogrzewane zapomocą elektrycznych podłóg grzejących.

„We wszystkich większych pomieszczeniach Dworca jest przewidziana wentylacja mechaniczna. Dopływ świeżego powietrza będzie odbywał się przez filtry olejowe, chwytające kurz. W zimie dostarczane powietrze będzie podgrzane zapomocą elektrycznych nagrzewnic, w lecie — ochładzane w specjalnych chłodniach.

W wielu pomieszczeniach gdzie publiczność przebywa przez dłuższy czas projektuje się oświetlenie pośrednie, które łagodnie i równomiernie oświetli wnętrza.

NA PERONIE I HALI

Perony dworca, dzięki zwiększeniu oświetlenia i obciążeniu konstrukcji kamieniem szlachetnym — zmienia się nie do poznania.

Informacje podróżnych o odjazdach i przyjazdach pociągów będzie rozwiązane na Dworcu Głównym wzorowo: oprócz rozkładów jazdy i tablic w wielu punktach Dworca, będą rozmieszczone tablice świetlne, na których będą wyświetlane pociągi odjeżdżające. Napisy na tych tablicach będą nadawane z centrali.

DIWANY KALIFA Z BAGDADU

Z innych urządzeń zasługują na uwagę pierwsze w Polsce schody ruchome, umieszczone na końcu każdego peronu. Schody będą umożliwiały szybkie wyjście z peronów wprost na plac przed Dworcem, bez przechodzenia przez budynek. Ma to znaczenie dla podróżnych podmiejskich.

Przy wejściu na schody na peronach będzie umieszczona fotokomórka, uruchamiająca samoczynnie schody wtedy, gdy podróżny będzie zbliżał do schodów ruchomych.

Na obu końcach każdego peronu będą zainstalowane 3 dźwigi bagażowe, służące do przewożenia bagażu z miejsca nadania bezpośrednio do wagonów, bez skrzyżowania z ruchem osobowym.

HOTEL DZIENNY I „AUTOMATYCZNY KASJER”

Poza hotelem są projektowane na Dworcu pomieszczenia, odpowiadające popularnym za granicą hotelom dziennym. Obejmują one pokoiki z umywalkami, wannami i prysznicami, które będzie można wynajmować na przeciąg krótkiego czasu i które niewątpliwie będą chętnie używane przez podróżnych, przyjeżdżających do Warszawy na jeden dzień i nie wynajmujących hotelu.

Radykalnie zmienią swój wygląd pomieszczenia na kasy biletowe: zamiast osiatkowanych, ciemnych i ciasnych boków kasowych powstanie jedno wspólne dla wszystkich kasjerów obszerne pomieszczenie. Zamiast ternołów, zawierających setki biletów staną maszyny, drukujące bilety. Praca kasjerów będzie odciążona i łatwiejsza, błędy będą wykluczone, gdyż drukarka biletowa sama drukuje, liczy wpływy i prowadzi kontrolę wydanych biletów.

PAŁAC „NIEZNANEGO PASAŻERA”

W hall odjazdowej, największym wnętrzu stolicy, o wymiarach 80 mtr. długości, 20 mtr. szerokości i 24 metr. wysokości, są projektowane rzeźby z brązu na tle ścian z mozaiki terrakotowej i z kamienia szlachetnego.

W salach recepcyjnych, położonych z peronami niezależnie od klatkami schodowymi, są przewidziane rzeźby i obrazy.

W resaturacji, barze, poczekalniach, pomieszczeniach „Lotu” i turystyki są projektowane obrazy na tematy, propagujące piękno krajoznictwa polskiego.

W sali zjazdowej, przeznaczonej na przyjęcie masowych wycieczek, kongresów, umieszczone są rzeźby, witraże i makaty.

ILE TO KOSZTUJE?

Koszt podziemnej części Dworca Głównego wyniósł 7.500.000 zł., a koszt tej części linii średnicowej, która znajduje się pod Dworcem i pod placami do niego przyległymi — 5.500.000 zł.

Dotychczasowe roboty budowlane w części podziemnej kosztowały 4.000.000 zł.

Pozostają do wykonania roboty, których koszt wyniesie jeszcze 9.000.000 zł.



Odkrycia i wynalazki — dodatnie i ujemne

Odkrycie Ameryki, wynalezienie druku, igły magnesowej i prochu stanowiły początek nowej ery w dziejach ludzkości.

Co do prochu można się sprzeczać czy mnich Szwarc dobrze przysłużył się ludzkości swoim wynalazkiem, który więcej ludziom szkody przyniósł, niż korzyści.

Może przyszłe wieki osądzą i ustalą, że wynalezienie radia, radu, opanowanie przez człowieka powietrza i lot nakoło globu w ciągu niespełna 4-ch dni również stanowią okres przełomowy w dziejach

świata. Tym więcej, że jak przed z górą 400 laty proch, tak i teraz obok wciąż „doskonałszych” gazów wtrącających, pracuje się nad doskonaleniem broni szybkozstrzelnej.

Oto ze Szwecji donoszą, że konstruktor Rehnberg dokonał przerobki Mausera na karabin maszynowy, który oddaje 450 strzałów na minutę, a waży wszystkiego o 50 gram więcej od normalnego Mausera.

Próby, które Rehnberg odbył w obecności wojskowych fachowców dały doskonałe wyniki.

Ten sam konstruktor pracuje nad budową karabinu maszynowego, który będzie ważył wszystkiego 6 kg, a będzie oddawał 2500 strzałów na minutę.

Co za postęp w sztuce mordowania ludzi!

O poprawę bytu

Delegacja urzędników państwowych u p. Prezesa Rady Ministrów

Otrzymujemy z kół pracowniczych komunikat następujący:

W dniu 20 lipca b. r. Pan Prezes Rady Ministrów przyjął jak już donosiliśmy delegację Międzyzwiązkową Komitetu Pracowników Państwowych w składzie:

Prezes — St. Kwiatkowski (Z. N. P.), wiceprezesi: W. Kościński (Z. P.), J. Skarbiński, W. Rymkiewicz (Z. P. Teletechn.), sekretarz — Z. Cieszyński (Zw. Urzędników Kolejowych), skarbnik — Podgórski (Zw. Niższych Prac. P. P. T. i T.), J. Stawski — (S. U. P.), P. Gałęski — (Zw. Niż. F. P.), Maraszkiewicz — (Zw. Prac. Um. Adm. Wojsk.) oraz Geske — (Zw. Prac. P. P. T. i T.).

Celem audycji było przedstawienie P. Premierowi aktualnych zagadnień, obchodzących pracowników państwowych.

Na wstępie delegacja imieniem zrzeszonych związków w M. K. P. reprezentujących około 200 tysięcy pracowników państwowych, zapewniła Pana Premiera o niezłomnej woli ogółu pracowników państwowych oddania wszystkich swych sił i umiejętności służbie dla Państwa oraz o gotowości do konania najwyższego wysiłku dla wzmożenia obronności Państwa.

Z kolei zreferowano aktualne dezyderaty pracowników państwowych.

Delegacja podkreśliła, że „w terenie” zdarzają się wypadki wywierania presji indywidualnej lub zbiorowej na pracowników państwowych, bądź na ich zrzeszenia w kierunku należania do takich lub innych organizacji społecznych lub ugrupowań politycznych.

W związku z powyższym delegacja prosiła Pana Premiera, aby osobiście zainteresował się takimi sprawami, których załatwienie przekraczała by możliwości lokalnych organizacji, i które Centrala przedstawił Prezydium Rady Ministrów. Pan Premier oświadczył, że dla stwierdzenia, czy przedstawione przez Centralę wypadki odpowiadają rzeczywistości, wszystkie konkretne fakty zakomunikowane mu, zostaną z jego polecenia najszybciej zbierane.

Następnie delegacja przedstawiła konieczność zasadniczej reformy obowiązującej Ustawy uposażeniowej i podniesienia stopy życiowej pracowników państwowych, oraz podniesienia globalnej sumy przeznaczanej na uposażenia.

Za najpilniejsze postulaty, niecierpiące zwłoki, ogół pracowników państwowych uznaje realizację postulatów ustanowienia dodatku rodzinnego i zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych w średnich szkołach prywatnych.

Jesienne Targi Lipskie 1938

od 28 sierpnia do 1 września 5.800 wystawców!

Obszerna podaż nowości z działy wyrobów gotowych oraz sprzętu budowlanego.

Tegoroczne Targi Jesienne w Lipsku odbędą się w czasie od 28 sierpnia do 1 września wzniesione. Wyższą one pod względem wielkości Targi Jesienne ub. r. Ilość wystawców wykazuje — w porównaniu z r. ub. — poważny wzrost. Przeszło 5.800 wystawców niemieckich i zagranicznych wystąpi z podażą najrozmaitszych towarów konsumpcyjnych i sprzętu budowlanego. W kołach kupieckich już dziś daje się zauważyć duże zainteresowanie powyższą imprezą. Wpłynęły już zgłoszenia udziału licznych kupców z ok. 30 państw europejskich oraz z krajów zamorskich. Targi Jesienne przyniosą — obok kolekcji stan dardowych przemysłu wyrobów gotowych również liczne nowości.

W „Ring-Masshaus” odbędzie się wystawa ochrony patentów przemysłu, gdzie wynalazcy oferować będą swoje nowości. W tym gmachu mieszczą się również targi reklamowe, wystawa środków do pakowania oraz cały szereg wystaw zbiorowych państw obcych.

100% sił męskich uzyska Pan. — 100% stosując aparat Nr. 111. Naukowa broszura wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. R.

Koniecznością jest także zmniejszenie rozpiętości uposażeń w służbie państwowej na rzecz wydajniejszej poprawy niższych i średnich plac. — Równocześnie podkreślono, że istotna poprawa nie może być zrealizowana na innej drodze, jak tylko w oparciu o ściśle i sprecyzowane normy prawne, czyniące zadość zasadzie powszechnego rozdziału ogólnej kwoty, którą państwo może przeznaczyć na uposażenia swoich pracowników i ustawowego zagwarantowania pracownikowi wzrostu jego uposażenia w miarę wzrostu jego kwalifikacji i lat służby.

W odpowiedzi Pan Premier oświadczył, że całkowicie uznaje potrzebę poprawy bytu pracowników państwowych, zwłaszcza niższych i średnich grup, przede wszystkim w celu umożliwienia im spokojnej i wydajnej pracy.

Państwo nowoczesne musi mieć jednak administrację opartą na u-

rzędnikach pełnych inicjatywy, z czym trudno pogodzić oparcie indywidualnej poprawy bytu tylko na zasadzie szczeblowania. Dlatego celowe jest wynagrodzenie i awansowanie urzędnika w zależności od wyników jego pracy. Natomiast zasada awansowania pracowników nie może być i nie jest ograniczona tylko do stanowisk wyższych, lecz musi mieć charakter powszechny i uwzględniać przede wszystkim szerokie rzesze pracowników, aby umożliwić im warunki normalnego rozwoju, tak pod względem podwyżki plac, jak i powoływania na wyższe stanowiska. Pan Premier podzielił zasadniczo słuszność postulatów przywrócenia dodatków rodzinnych oraz zwrotu opłat szkolnych za naukę dzieci pracowników państwowych w szkołach prywatnych i zapowiedział przeprowadzenie co do tego przygotowanych prac badawczych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY

Stadion W. P. g. 17 — pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski; g. 17 uroczyste otwarcie zawodów; 17.15 przedbiegi 110 m. pl.; 17.20 pchnięcie kulą; 17.25 przedbiegi 100 m.; 17.45 przedbiegi 800 m.; 17.55 przedbiegi 400 m.; 18.35 110 m. pl.; 18.45 międzybiegi 100 m.; 18.55 10 km.; 18.55 akok w dal. 19. rzut dyskiem; 19.50 finał 800 mtr.; 20. finał 100 mtr.; 20.10 finał 400 mtr.; 20.15 przedbiegi 4x100 mtr.

Pływania W. P. Godz. 17 pierwszy dzień meczu pływackiego Polska—Finlandia. Otwarcie zawodów, 400 m. dow. panów, 200 m. klas. panów, 100 m. na wznak pań, skoki wieżowe panów, 200 m. klas. pań, 3x100 m. zmienn. panów, mecz waterpolowy Helsinki — Warszawa.

PIŁKA NOŻNA

NOWINKI PIŁKARSKIE.

Ostere międzymistrzostwa meczu piłkarskiego są już na sezon jesienno-zimowy. W meczu z Niemcami 18 września, Lotwą i Jugosławią 25 września, Norwegią 23 października oraz Irlandią 13 listopada.

Mecz Polska—Bułgaria projektowany jest na początek sierpnia, a mecz z Rumunią i event. Węgrami na późną jesień.

Sprawa wyjazdu reprezentacji kombinowanej na listopad lub grudzień do Włoch jest obecnie w trakcie korespondencji.

Przyjazd kombinowanej drużyny węgierskiej na dwa mecze do Polski projektowany jest na początek sierpnia. Przeciwnikiem Węgrów będzie kombinowana reprezentacja Polski. Mecz odbędzie się w Poznaniu i Łodzi.

Na rok przyszły PZPN zakontakował już mecz ze Szwajcarią na 6 czerwca do Warszawy. Mecz z Belgią projektowany jest na 27 maja, nadto reprezentacja Polski wyjedzie do Szwecji i Danii oraz rozegra mecz z Węgrami.

WISŁA MISTRZEM JUNIORÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W Tarnowie odbyły się finałowe zawody o mistrzostwo juniorów okręgu krakowskiego między dotychczasowym, dwukrotnym mistrzem „Wisłą” z Krakowa, a „Tarnovią”, zakończono zwycięstwem gości 4:2 (1:1).

SPORTY WODNE

13.790 OSÓB NAUCZYŁO SIĘ BEZPŁATNIE PŁYWAĆ I WIOSŁOWAĆ.

Na terenie stolicy akcję wychowania fizycznego prowadzi Miejski Urząd Wychowania Fizycznego, za pośrednictwem swych ośrodków wychowania fizycznego, referatu wychowania fizycznego kobiet, robotnic fabrycznych, ośrodków pozaszkolnych W. F. oraz referatu harcerskiego.

II Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego, znajdujący się na Wybrzeżu Saskiej Kępy nr. 34, prowadzi w okresie letnim szeroką akcję pływacko — wiosłarską. W ośrodku tym w ciągu 11 lat pracy nauczyło się pływać i wiosłować 13.790 osób.

W roku bieżącym na kursy nauki pływania i wiosłowania zapisało się już przeszło 2.200 osób. Są to przeważnie uczniowie i uczennice szkół warszawskich, oraz członkowie różnych stowarzyszeń sportowych i organizacji P. W.

Szkoła pływania znajduje się chwilowo jeszcze w dość prymitywnych warunkach, które jednak w niedługim czasie, po przeniesieniu na nowy teren, zmienią się i polepszą.

Wiek uczestników waha się od 8 do 50 lat. Każdy z uczestników szko-

ły pływania musi się poddać badaniu lekarskiemu w miejskiej poradni sportowo — lekarskiej, wgl. u lekarza ośrodka — na miejscu.

Kursy pływackie trwają 15 dni i są dostępne dla każdego bezpłatnie. Kursy wiosłarskie są również bezpłatne. Za samodzielne wyjazdy na łodziach pobierana jest minimalna opłata gr. 10 za pół godziny.

TENIS

JEDRZEJOWSKA JEDZIE DO AMERYKI. Jadwiga Jedrzejowska jedzie definitywnie do Ameryki na szereg turniejów, a m. in. i na mistrzostwa USA w Forest Hills 10 sierpnia na pokładzie Pilsudskiego.

TENISISCI POLSCY ZAPROSZENI DO POL. AFRIKI.

W czasie turnieju tenisowego w Hamburgu zostali zaproszeni na turnieje do Pol. Afryki w końcu r. b. m. in. z naszych graczy Baworowski i Tłoczyński, a z innych Gabory i Szigetli. Nie jest wykluczone, że Polacy skorzystają z tego zaproszenia.

JUGOSŁAWIA WYGRAŁA MECZ Z BELGIA.

W półfinałowym spotkaniu tenisowym o puchar Dawsa w strefie europejskiej, Jugosławia prowadzi po dwóch dniach 3:0 i ma już zapewnić zwycięstwo. W piątek para jugosłowiańska Kukuljević — Mitic pokonała parę belgijską Borman — Geelhar 6:3, 6:3, 3:6, 10:8. Single rewanżowe nie będą miały już wpływu na wynik spotkania.

NIEMCY PROWADZĄ 2:0 Z FRANCJA.

Pierwszy dzień półfinałowego meczu tenisowego o puchar Dawsa pomiędzy Francją i Niemcami przyniósł niespodziankę w postaci dwóch zwycięstw niemieckich:

Henkel pokonał Petrę 4:6, 6:1, 11:9, 6:2, a Metaxa niespodziewanie wygrał po 2 i pół godzinie walce z Destremat.

Po pierwszym dniu prowadzi zatem Niemcy 2:0.

KOLARSTWO

KAPITAN TOROWY W. O. Z. K. ZAWIESZONY.

Polski związek kolarski zawiesił w działalności kpt. kapitana torowego warszawskiego okr. zw. kolarskiego p. Feiga za niewłaściwy wywiad prasowy.

WYŚCIG KOLARSKI R. K. S. „DRUKARZ”.

Drukarze organizują wyścig kolarski na dystansie 75 km. w Strudzie dnia 7 sierpnia o godz. 10 rano. Zapisy przyjmują się w lokalu klubu, Nowy Świat Nr. 38.

TOROWE ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę odbędzie się w Kaliszu torowe zawody kolarskie o mistrzostwo Polski. Udział w tych zawodach wezmą najlepsi kolarze Warszawy, Krakowa, Łodzi, Lwowa, Poznania i Kalisza. Ogółem spodziewa się start 70-ciu zawodników. Startuje m. in. Napierała, Wasilewski, bracia Kapiakowie, Kupczak, Kluj, Lange, Jedrzejewski.

13-TY ETAP TOUR DE FRANCE.

13-ty etap Tour de France prowadzi z Cannes do Digne na trasie długości 284 km. należał do najcięższych etapów wyścigu dokoła Francji. Najcięższym odcinkiem tego etapu była wyżyna pod Niceą. Na tym odcinku na wysokości ok. 1000 mtr. doszło do pojedynku pomiędzy prowadzącym w wyścigu Belgiem Verwaacke, a Wiochem Bartall. Na finiszu zwycięstwo odniósł Belg.

W ogólnej klasyfikacji w dalszym ciągu prowadzi Verwaacke w czasie 85:10:13.

Zakład Ortopedyczny I. ZAWODNIKA

WARSAWA, LESZNO 25. Tel. 11-96-14. Rok założenia 1910. Wykonywa: Aparaty lecznicze (system Hessinga), rce i nogi sztuczne, gipsy prostujące, bandaż rurowy, pasy brzuszne i t. p. Specjalny oddział obuwia ortopedycznego. Wszystko wykonuje się według ostatnich wymagań ortopedii chirurgicznej.

Nieznani bohaterowie i męczennicy wiedzy medycznej

Na zdjęciu — samochód policyjny z megafonem w czasie pełnienia „służby” na ulicach Berlina.

Z życia robotników okręgu łódzkiego

Zamiast bezrobotnych zatrudnia się przy robotach publicznych - gospodarzy

Urząd Wojewódzki prowadzi w Pabianicach roboty przy budowie ul. Legionów na trasie Łódź - Kalisz o ulepszonej nawierzchni. Przy robotach tych jest zatrudnionych z górą 200 robotników. Do prac związanych z wywózką ziemi zostali zaangażowani chłopcy, posiadający furmanki. Takich gospodarzy jest zatrudnionych przy tych robotach dość znaczna ilość. Przy czym oni nie tylko dostarczają furmanki i konie, lecz wykonywują prace, które z reguły powierza się sezonowcom, ładując ziemię, wydławiając itp. p.

Widocznie Urzędowi Wojewódzkiemu chodzi o to, aby jak najtaniej przeprowadzić wywózkę ziemi, powierzając zarówno pracę ładowania jak i wywożenia wynajętym chłopcom furmankom. Ale ze stanowiska zarówno społecznego, jak i zadań Funduszu Pracy, wykonywanie w ten sposób robót należy uznać za nieuczciwe, bowiem robotę, przy której powinni znaleźć zatrudnienie bezrobotni powierza się chłopcom posiadającym własne gospodarstwa.

Obecnie, gdy przy łącznych robotach publicznych nie zostają zatrudnieni często sezonowcy, którzy pracowali w latach ubiegłych, gdy Fundusz Pracy stosuje najrozsądniejsze kryteria przy doborze

robotników z pośród bezrobotnych kandydatów do pracy, obowiązującą zasadą, że w pierwszym rzędzie otrzymać zatrudnienie winni ci, którzy nie posiadają żadnych dodatkowych źródeł dochodu, a mają na utrzymaniu najliczniejsze rodziny, system wynajmowania gospodarzy do ładowania ziemi stanowi wyłom w zasadach, którymi należy się kierować przy wydatkowaniu pieniędzy z dotacji Funduszu Pracy.

Zdarza się nawet, że chłopcy, którzy zobowiązali się do wywozu określonego ładunku ziemi, do bierają sobie do pomocy przy ładowaniu członków rodziny. W ten sposób zamiast tego, aby kierownik robót przydzielił pracę bezrobotnemu, gospodarz przydziela ją członkom swojej rodziny. Wskutek tego biedni furmani miejscowi nie mogą otrzymać należytej im pracy, a bezrobotni, którzy mogli by otrzymać zajęcia przy ładowaniu ziemi kręcą się głodni na bruku.

Wiadomo, iż w Pabianicach jest jeszcze duża ilość bezrobotnych, a między innymi tacy, co już w latach poprzednich pracowali przy robotach sezonowych.

Pieniądze z Funduszu Pracy powinny iść przede wszystkim na zatrudnienie bezrobotnych.

Zduńska-Wola

Śmierdzącym mięsem karmią chorych w miejskim szpitalu

By przyjąć biednej dziewczynie z pomocą, urzędnicy nieomal w całej Polsce kolonie lub półkolonie letnie. Rodzice biedni chętnie wysyłają swe dzieci na kolonie, by choć przez kilka tygodni były lepiej odżywione.

W Zduńskiej Woli jest wręcz odwrotnie. Na półkoloniach prowadzi się politykę wielkiej oszczędności. Zamiast odżywiać dzieci na leżycie, kupuje się mięso mniej wartościowe. Mięsem z chorych zwierząt niezdatnym do publicznego użycia odżywiają się dzieci na półkoloniach, a potem robi się wielki szum z powodu okazywania „pomocy”. Frakcja radnych P.P.S. w dniu 18.VII r. b. interweniowała w sprawie odżywiania chorych w szpitalu miejskim a na drugi dzień przedstawiciel P.P.S. wspólnie z lekarzem zbadał w szpitalu odżywianie chorych przy czym okazało się, iż chorzy również mają mięso z taniej jatki, a nawet w dniu 17.VII chorzy otrzymali mięso śmierdzące. To też w dniu 19.VII lekarz miejski z wiceburmistrzem Kozłowskim zbadali również żywność na półkoloniach, i o, dziwo! to tanie mięso śmierdzące. Szkoda, iż kontroler wojewódzki przybył do Zduńskiej Woli dnia 20.VII, bo byłby sam mógł stwierdzić to na miejscu.

Ciekawi nas bardzo dlaczego na półkolonii są dwie kuchnie, jedna dla dzieci a druga dla pielęgniarów. Zachodzi podejrzenie, że w tej drugiej kuchni jest lepsza żywność.

Uważamy, iż władze nadzorcze powinny tę sprawę wyjaśnić. Dzieciom biednych rodziców nikt nie sprawia żadnej łaski, gdyż funtów na ten cel płaci przeważnie świat pracy. A kierownikom tej półkolonii radzimy by sami skosztowali mięsa, którym karmią dzieci.

Czas nareszcie, by zostały rozpisane wybory i gospodarkę miejską przejęli właściwi gospodarze.

Ozorków

Zapalny stan w Schlesserskiej Manufakturze

W zakładach prowadzonych przez M. Fogla w Ozorkowie nieustannie odbywają się walki. Pomimo, iż orzeczenie rządowej Komisji Rozjemczej ustaliło dla firmy Fogel specjalny opust — 9 proc., gdy w innych fabrykach ozorkowskich opust od taryfy ogólnej wynosi tylko 6 proc. — pod warunkiem, że firma będzie przestrzegała postanowień umowy lokalnej, stosowania pracy na 2 krosnach, firma ustawicznie prowokuje zażargi.

Stawia robotnikom ultimatum: albo zgodzenie się na racjonalizację pracy, albo musicie się zgodzić na jeszcze większą obniżkę stawek.

Robotnicy Schlesserskiej Manufaktury, zdając sobie sprawę z tego, iż zwiększenie ilości krosien z 2 na 4 może spowodować redukcję połowy robotników, podjęli walkę o utrzymanie warunków umowy lokalnej, ale po długotrwałej walce musieli się zgodzić na dalsze 5 proc. opustu.

Po zakończeniu strajku w Schlesserskiej Manufakturze, akcja została przeniesiona do t. zw. Małej Fabryki, w której jest zatrudnionych około 600 robotników.

Robotnicy Małej Fabryki postanowili radykalnie przeciąć wrzód schlesserski. Oświadczyli oni, iż zgadzają się na zastosowanie warunków umowy ogólnej, t. zn. na pracę na 4 krosnach, z tym, iż opust wyniesie tylko 6 proc., przy czym firma zagwarantuje, iż w związku z reorganizacją pracy żaden robotnik nie zostanie zredukowany.

Ponieważ firma udzieliła gwarancji, iż nie przeprowadzi redukcji, robotnicy umowę zawarli.

Stawki zostają więc podwyższone o 3 proc. (zamiast opustu 9 proc. będzie stosowany tylko 6 proc. opustu).

Jeśli chodzi o reorganizację pracy to będzie ona następowała powoli, gdyż technicznie Mała Fabryka nie są odpowiednie do pracy na 4 krosnach. Dostosowanie warunków technicznych zajmie sporo czasu.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

DOKTOR KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
przeprowadził się na
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. Tel. 132-28.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. Gabinet dentystyczny. Roentgen, Kwarce, analizy. Od 8 rano do 8 w., w niedziele 9—1 pp. Porada 3 zł.

Dr. REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Leczenie promieniami Roentgena.
Północiowa 28, tel. 201-93.
Przyjm. od 8—11 r. i 5—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 pp.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Leczą chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Kobieta - lekarz przyjm. od 11—1 i od 3—5 czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Dr. MED. E. Wołkowyski
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
WZNOWIŁ PRZYJĘĆ
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjm. od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front I p.
Tel. 262-98
przyjm. od 8—11 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—12.30 pp.

Dr. H. LUBICZ
powrócił
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69
(róg Narutowicza) tel. 141-32
od 8—10, 12—2, 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—11.

Dr. med. Paulina LEWI
Specjalność chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28, telef. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr. Med. H. RÓŻANER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

Dr. med. Jerzy Sudya
choroby kobiece i położnictwo
LEGIONÓW 11. TEL. 115-27
godz. przyjęć 8—10 i 4—8

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
ZAWADZKA 6, 234-12
przyjmuje od 8—11 2—4 i 6—8 w. w niedziele i święta od 8—1 w poł.

Dr. RUNDSTZEIN
AKUSZER - GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
przyjm. od 8—10 i 4—8 wiecz.

DŹWIĘKOWE KINO PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych!
ERNA SACK
Królowa pieśniarek świata, bohaterka pięknego filmu wiedeńskiego p.t. „GWIAZDA RIWIERY”
W pozostałych rolach: F. Czapa, K. Schönböck, P. Kemp, J. Tilden.
Następny program: „PO BURZY” z Luizą Ulrich.
Ceny miejsc: I m. 1.00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.
Sala specjalnie ochłodzona.

Sztuki polidryczne **MEBLE** sypialni, jadalni, gabinetu i t. p.
polec. Fabryka i Skład Mebli
I. NASIELSKI, Łódź, Piotrkowska 9
(front i p.) Telefon 147-09 (w sobotę do 21-ej)
Wielki wybór! Warunki najdogodniejsze! Ceny przystępne!
Dla pracujących specjalny rabat!

KUPUJCIE z I-go ŹRÓDŁA
Wielki wybór:
Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
Materacy wyścielanych
Materacy spręż. „Patent”
Łóżek połowych
Łóżek komodowych
Wyżymarek marki „Rubber”
Łodówek
Leżaków, Hamaków
Rowerów i drewn.
w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73
w podw. Tel. 159-90.

MEBLE SYPIALNI, STOŁOWE, KUCHENNE, POJEDYNOCE SZTUKI, WYROBY TAPICERSKIE
nabyć można w firmie
NASIELSKI i MARKOWICZ
ul. Rzgowska 2, tel. 143-08
Ceny dostępne dla wszystkich! Warunki najdogodniejsze!
Egz. od 1903 roku.

Dźwiękowy Kino-Teatr „URANIA”
Cegielniana 2. Tel. 107-34
Początek codziennie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

OSTATNIE 2 DNI. WIELKI PODWÓJNY PROGRAM.
Po raz pierwszy w Łodzi Potężny film sensacyjno-egzotyczny, rozgrywający się w płonącej i trawionej ciągłymi walkami Mongolii.
1) **POSTRACH MONGOLII** w rol. gł. słynny sensacjonista JACK HOLT oraz MAC CLARK CLAUDETTE COLBERT, MELVY M DOUGLAS, ROBERT YONG w wspaniałym nowoczesnym filmie
2) **SPOTKALISIEŃ W PARYZU** Następny wielki podwójny program 1) MAŁY DZENTELMEN 2) TOWARZYSZE BRONI.

P. G. WODEHOUSE W STARYM DWORZE
29) Z angielskiego przełożyła **B. KOPEŁOWNA**

Odzyskała ona wprawdzie równowagę — i dała siębie, co mogła, najlepszemu, ale to najlepsze było okropne. Dla Józia, maszerującego szczytą, stało się coraz bardziej jasne, że dłuższy pobyt pod dachem pana J. B. Attwatera byłby bohaterstwem, wymagającym od człowieka całego męstwa i determinacji.

Józio zastanawiał się właśnie, dlaczego J. B. Attwater, kupując materace do łóżek, wołał wybierać takie, które były wypchane drzazgami, — gdy minął kępkę wierzb, zastaniającą mu widok, — i przekonał się, że niewyraźny biały przedmiot za nim był statkiem mieszkalnym.

Statki mieszkalne zawsze są interesujące. Ten robotnik wrażeń nieużytki, — a nawet człowiek, odznaczający się znaczną mniejszą ciekawością od Józia, skusiłby się, aby wejść na dek i przeprowadzić badanie na miejscu. Józio przeszedł przez wąską kładkę i stanął na deku, dzięki czemu znalazł się w doskonałej pozycji do obserwowania Walsingford Hall. Już przed tym zobaczył Walsingford, — gdyż

widzi go się z ogrodu gospody „Pod Gęsiami i Gąsiorami” — ale zobaczył nie tak wyraźnie, jak Jeraz. Patrzył długo i uważnie, nie żałując czasu. W spojrzeniu jego malowało się obrzydzenie, gdyż dom przypominał mu swoim wyglądem fabrykę konserw — ale także było coś w rodzaju nabożnej ekstazy. Bez względu na braki architektoniczne — budynek ten stanowił mieszkanie dziewczyn, którą Józio kochał.

Młodzieniec wpadł w siebie przez pewien czas, jak pielgrzym o wybrednym smaku w świątynie w stylu rococo, gdy nagle rozległ się tępy odgłos uderzenia — i na na dek wyszedł, trąc sobie głowę, Adrian Peake, który był właśnie w saloniku, gdzie szukał swej papierosnicy. Niskie drzwiczki kabin na statku są zdradliwe, póki człowiek się do nich nie przyzwyczai.

Nastąpiła chwila milczenia. Obaj byli nieprzyjemnie zdziwieni. Jak pamiętamy z rozmowy w barze Savoy, Adrian Peake nie należał do ludzi, których Józio obdarzał sympatią. Dla Adriana zaś Józio był młodziekiem, którego znał pobieżnie w Londynie i nie miał wcale ochoty spotykać znowu na wysi.

— O, jak się pan ma — rzekł Adrian.
— Dzień dobry — powiedział Józio. — Obawiam się, że jestem intruzem.
— Och, wcale nie.
— Nie wiedziałem, że tu kogoś spotkam. Czy pan

jest właścicielem tego statku? Sądziłem, że jest niezdatny do użytku.

— Nie dziwię się panu — rzekł Adrian, rzucając ponure spojrzenie na swoje małe mieszkanko. — Nie, nie jestem właścicielem. Zamieszkałem tu na parę tygodni.

— Ja mieszkam w tym zapowietrzonym domu, który nosi miano: „Pod Gęsiami i Gąsiorami”.

— Ja tam jadłem — powiedział Adrian melancholijnie.
Nie czuł się bardziej melancholijnie, aniżeli jego towarzyszy. W swych najczarniejszych przewidywaniach na temat gospody „Pod Gęsiami i Gąsiorami” Józio nie wyobrażał sobie ani na chwilę, że mieszkanie tam łączące się będzie z koniecznością siedzenia przy stole jadalnym w towarzystwie Adriana Peake’a.

— Idę teraz na śniadanie — rzekł Adrian. — Jadł pan tam śniadanie?

— Tak. Szynek z jajami.

— To, zdaje się, jest jedyne pożywienie, jakie znają. Wczoraj dali mi szynkę z jajami. Jak się panu zdaje, w jaki sposób nadają oni szynkę ten niezwykły czarno-fioletowy kolor?

— Siła woli? — zaryzykował Józio.

— A pił pan kiedy podobnie ohydny kawę?

— Nigdy! — zapewnił Józio, chociaż znał hotele francuskie.

(D. c. n.)

MAŁA PRACA ZADEN TRUD.
MYDŁO
ROBOTNIK
ZMYWA BRUD

Kino TON
Łódź, Kopernika 16
SŁOWIK EKRANU

Maria Eggerth
W PRZEPIĘKNYM WIEDENSKIM FILMIE MUZYCZNYM FRANCISZKA LEHARA
p. t.

Narzeczona z Wiednia
(ES WAR EINMAL EIN WALZER)
SEKUNDUJĄ PAWEŁ HOERBLIGER, ERNEST WEREBS ORAZ SŁYNNY TENOR MARCEL WITTRISCH

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie murowanego szaletu do użytku publicznego w parku miejskim im. H. Sienkiewicza.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 30 lipca 1938 r. do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej w południe.
Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 500 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadium składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej, przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 20.VII 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, 24 LIPCA

7.20 Orkiestra dęta pracowników Tramwajów i Autobusów Mijskich. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. Gazetka rolnicza. 8.35 Zespół harmonistów. 9.00 Łódź jako rynek zbytu dla artykułów rolnych — pogadanka, wygłosi inż. Stefan Chyrczakowski. 9.15 Regionalna transmisja z Krzemienia (przez Lwów). 11.45 Na horyzoncie łódz kim — felieton. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 13.00 „Młodość w życiu Orzeszkowej” — szkice literackie Ireny Świąńskiej (z Wilna). 13.15 Poni przy kierownicy — pogadanka z Warszawy. 13.20 Muzyka obywatelska. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Oryginalny Teatr Wybrań — „Wczel” — słuchowisko Władysława Prosera (wznowienie). 17.10 Recital fortepiano wy Iz Ostoi (z Krakowa). 17.40 Tygodnik dźwiękowy. 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała Orkiestra Polskiego Radia. W przerwie ok. godz. 19.00. Chwila Biura Studiów. 20.00 Recital śpiewaczy. Arie i pieśni w wykonaniu Kazimierza Szupko, Willy Lessig — akompaniament. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Melomani” — wesoła audycja Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Topy (Katowice). 21.30 Mecz piłkarski Polska — Finlandia, oraz Zbiór wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R. 22.10 Muzyka taneczna (płyty). 22.15 „Dina” — wodevil na motywach komedio-opery Stanisława Bogusławskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z teatrów

TEATR POLSKI

„Brat marmotawny” O. Wilde’a, dziś jutro i dni następnych o godz. 8.30 w. TEATR LETNI W PARKU STASZICA „Dama od Maksyma” o godz. 4.30 popoł. i 9-ej wiecz.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurną następujące apteki:

L. Stechel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielowicz (Stary Rynek 9), T. Staniewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Gluchowski (Na rutowicza 6), St. Hamburg i Ska (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

MEBLE

oraz tapicerskie wyroby na dogodnych warunkach poleca

S. BIMKE, Łódź Piotrkowska 105, tel. 136-27

CORSO

Pocz. w dni powszednie o 4-ej w soboty i niedziele o godz. 12-ej. Ceny od 50 gr. SALA WENTYLOWANA.

KINO

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22. Dziś i dni następnych!

Inspekcja Pracy zrzekła się

przeprowadzenia wyborów delegatów u Haeblera

Po zwycięskim zakończeniu strajku w fabryce Haeblera, wybuchł tam nowy zatarg z powodu nieuznania delegatów przez firmę.

Inspektorat Pracy oświadczył wówczas, że przeprowadzi zgodnie z przepisami ponowne wybory delegatów.

Jednakże sprawa ta wlokła się i dotychczas Inspektorat Pracy nie zarządził wbrew przyrzeczeniu wyborów.

W międzyczasie „Praca Polska”, która jest doszczętnie na terenie fabryki skompromitowana i nie posiada żadnych szans wyborczych, obawiając się plebiscytu wyborczego wśród robotników, rozpoczęła wścieklą kampanię przeciw przeprowadzeniu wyborów delegatów, zmierzając do stworzenia stałego fermentu i dezorganizacji wśród robotników.

Szczególnie silną presję usiłowała „Praca Polska” wywrzeć na Inspektorat Pracy, oświadczała, iż wyborów nie uzna, nie weźmie w nich udziału i czyniąc aluzję do wpływu „socjal-żydokomuny” na Inspekcję Pracy.

W związku z nienormalną sytuacją, która się wytworzyła w fabryce wskutek odwlekania terminu wyborów delegatów, przedstawiciele Związku klasowego interweniowali u zastępcy Okr. Insp. Pracy inż. Hoffmana, który oświadczył, iż otrzymał dnia poprzedniego wyjaśnienie od władz administracyjnych, iż Inspektorat Pracy wyborów delegatów w fabryce Haeblera nie będzie przeprowadzał.

Wobec powyższego przedstawiciele Związku złożyli oświadczenie, iż w śróde odbędzie na terenie fabryki zebranie w celu wyboru delegatów.

W wirze wielkiego miasta

TRAGICZNY UPADEK Z RUSZTOWANIA. — Tragiczny upadek zdarzył się w dniu wczorajszym o godz. 1 po południu na ul. Wioślarskiej przed domem nr. 42.

Przy remontowaniu domu zajęty był 41-letni murarz Wacław Olszewski, zamieszkały tamże. Stojąc na rusztowaniu drugiego piętra stracił w pewnej chwili równowagę i runął na bruk, odnoscąc złamanie kręgosłupa, wstrząs mózgu i ogólne obrażenia cieleśne. W stanie beznadziejnym odwieziono go kanetką pogotowia do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. — W mieszkaniu własnym przy ul. Skierniewickiej 15 usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej dozy luminalu 28-letni Stefan Małeck. Desperata znaleziono nieprzytomnego. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala. Powodem rozpaczyliwego kroku był rozstrój nerwowy.

W celu samobójczym napili się esencji octowej 34-letnia służąca Leonia Mielczarek, zam. przy ul.

Pogonowskiego 37. Do desperatki wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po przeplukaniu żołądka pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym. Powodem rozpaczyliwego kroku — nieporozumienie z chlebodawcami.

KRWAWY SPÓR PRZY KARTACH

W mieszkaniu Romana Juszcza przy ul. Browarnej 58 w czasie gry w karty doszło do awantury między gospodarzem mieszkania i jego sąsiadem 27-letnim Stanisławem Miazkiem.

Juszcza, jako też inni podejrzewali Miazka o oszustwo w grze. W pewnej chwili Juszcza zauważywszy szulerskie manipulacje Miazka, schwycił przygotowany uprzednio toporek i uderzył go w głowę.

Napadnięty szybkim ruchem dobył noża i pchnął dwukrotnie Juszcza w brzuch i pierś, powodując rozprucie brzucha i głęboką ranę lewego boku.

Rannego Juszcza po opatrzeniu przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Miazek został zatrzymany do dyspozycji władz sądowych.

Z codziennych walk robotników

WIDZEWSKA MANUFAKTURA PRZYJĘŁA WYDALONYCH MAJSTRÓW.

Jak wiadomo w dniu 16 lipca r. b. odbyła się w Okręgowej Inspekcji Pracy obustronna konferencja między Związkiem Majstrów Fabrycznych a przedstawicielami firmy Widzevska Manufaktura w sprawie powstałego zatargu na tle wydalenia 4 majstrów zatrudnionych na tkalni.

Na odbytej konferencji, firma przyrzekła udzielić odpowiedzi w dniu 23 lipca r. b.

W dniu wczorajszym komitet techniczny Widzevskiej Manufaktury

udzielił odpowiedzi w myśl której firma zgodziła się na przyjęcie wydalonych przed kilkoma tygodniami czterech majstrów.

Wobec powyższego zatarg został całkowicie zlikwidowany.

ZLIKWIDOWANY ZATARG W FIRMIE HAU.

W tkalni firmy Hau przy ul. Wiejskiej 6 wybuchł zatarg z powodu niestosowania cennika. W skutek interwencji przedstawiciela związku klasowego, firma zobowiązała się uregulować do poniedziałku zaległe stawki i przyjąć do pracy zwolnionych robotników.

Polska Partia Socjalistyczna Dziecinca „Fabryczna”

urządza w niedzielę dnia 31 lipca 1938 r. o godz. 9-ej rano w parku „Sielanka” przy ul. Szosa Pabianicka 59

Wielką Zabawę Ogrodową

W programie: Występy artystyczne, łódki, strzelnica, wędka szczęścia.

Bufet obficie zaopatrzony, tani i smaczny, cały dzień przygrzewać będzie orkiestra.

Wejście od osoby 75 gr., dla dzieci przy rodzicach bezpłatnie.

W razie niepogody — zabawa odbędzie się w następną niedzielę, t. j. 7 sierpnia 1938 r.

Na kopiec marszałka Piłsudskiego oszust wyłudzał datki

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciw 37-letniemu Henrykowi Buraczowskiemu, oskarżonemu o dokonanie oszustwa.

W dniu 16 kwietnia r. b. Buraczowski przybył do mieszkania urzędnika Leona Bojanowskiego, zam. przy ul. Srebrzyńskiej 95 i przedstawiając się jako przedstawiciel Związku Inwalidów poprosił o złożenie jakiegoś datku na kopiec Marsz. Józefa Piłsudskiego. Buraczowskiemu wydał się

przybyły osobnik mocno podejrzanym, wyszedł więc do sąsiada i skomunikował się telefonicznie z policją, która ujęła oszusta.

Okazał się nim Henryk Buraczowski. Kilkakrotnie już karany za oszustwa. W dniu wczorajszym odpowiadał przed sądem. Do winy się nie przyznał. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał go na 10 miesięcy więzienia. Wkrótce odpowiadać będzie za szereg innych przestępstw.

Okradziony punkt lekarski Ub. Społ.

Niezwykłej kradzieży dokonali nocy ubiegłej nieznani sprawcy na punkcie lekarskim przy ul. Głowackiego 3.

Złoczyńcy przy pomocy wybicia szyb dostali się do gabinetu lekarskiego, skąd skradli strzykawki oraz 6 fartuchów lekarskich i przez nikogo nie zauważeni zdołali zbiec. Ogólna suma skradzionych przedmiotów wynosi około 200 zł.

Wścigi konne

WYNIKI GONITW

Z DNIA WCZORAJSZEGO

1. 1500 zł. Dyst. 2200 mtr. 1) — Wróda. Wygr. w 2 m. 32 s. p. latwo o 4 d. t. zw. 6.

2. 1500 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) — Mousquetaire, 2) Lektor. Wygr. w 2 m. 37 s. latwo o 1 d. Tot. zw. 6.50, fr. 5.50 i 7.50. Porządkowy 52.

3. 1000 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Jalousie, 2) Algier. Wygr. w 2 m. 18½ s. wysyłana o 1 d. Tot. zw. 7, fr. 5.50 i 6.50. Porządkowy 32.

4. 1000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Tasma, 2) Margas. Wygr. w 1 m. 41½ s. latwo o 6 d. Tot. zw. 29.50, fr. 13 i 10. Porządkowy 231.

5. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Barbaria, 2) Sumatra II, 3) Pat. Wygr. w 1 m. 7½ s. latwo o 3 d. Tot. zw. 45.50, fr. 10, 6.50 i 9.

6. 5000 zł. Handicap. Dyst. 3600 mtr. 1) Habbank, 2) Klejnot Bychawski, 3) Dell. Wygr. w 4 m. 4½ s. w walce o szyć. Tot. zw. 13, fr. 7, 9 i 15.50.

7. 2000 zł. Sprzedażna. Dyst. 2100 mtr. 1) Talitha, 2) Mariasz. Wygr. w m. 17½ s. silnie wysyłana o 1 d. Tot. zw. 23.50, fr. 10.50 i 10.50. Porządkowy 163.

8. 1200 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Rusalka, 2) Ortolan. Wygr. w 1 m. 20½ s. silnie wysyłana o 1 d. Tot. zw. 21.50, fr. 7.50 i 6.50. Porządkowy 83.

9. 1000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Styl, 2) Ibcus. Wygr. w 1 m. 42 s. wysyłana o ¼ d. Tot. zw. 51, fr. 20.50 i 7.50. Porządkowy 438.

ZAPISY NA DZIS

Gon. 1. Nagr. 1200 zł. Dyst. 2100 m. 1) Favoritas, 2) Akcept, 3) Szaman, 4) Kiwi, 5) Forum.

Gon. 2. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 m. 1) Rybitwa, 2) Rusalka, 3) Wega, 4) Odoniec, 5) Miechów.

Gon. 3. Nagr. 2500 zł. Handicap. Ploty. Dyst. ok. 2800 m. 1) Jantoś, 2) Indus, 3) Ottawa, 4) Ignis, 5) Saga.

Gon. 4. Nagr. 3000 zł. Dyst. 1100 m. 1) Serenada, 2) Rumor, 3) Nurmi II.

Gon. 5. Nagr. 4000 zł. Handicap. Dyst. 2400 m. 1) Oksza, 2) Hungaria, 3) Kamień, 4) Effor.

Gon. 6. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 m. 1) Ligura, 2) Palestra, 3) Grodno, 4) Bitkinga, 5) Stasia.

Gon. 7. Nagr. 1200 zł. Dyst. 2100 m. 1) Radom, 2) Rinaldo II, 3) Old Girl, 4) Festyn, 5) Waad, 6) Demagogia, 7) Królów, 8) Busyrus.

Gon. 8. Nagr. 1000 zł. Dyst. 2200 m. 1) Laguna, 2) Jastrzębiec, 3) Doża, 4) Sziem, 5) Kulfon, 6) Graf.

TYPY NASZEGO SPRAWODAWCY

1. Kiwi, Forum.
2. Miechów, Rybitwa.
3. Jantoś, Saga.
4. Nurmi II.
5. Hungaria, Kamień.
6. Stasia, Ligura.
7. Rinaldo II, Demagogia, Old Girl.
8. Graf, Laguna.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

PORAZ PIERWSZY W ŁÓDZI.

WŁADCA PRERII BROADWAY BILL

Świetna sensacja cowboyska. W rolach głównych: WILLIAM BOYD, RUSSEL HAYDEN, GWEN GARE

Film marzeń.

W rolach głównych:

MYRNA LOY, WARNER BAXTER

Jedyne letnie kino dźwiękowe w Ogródzie

Niecierpliwie oczekiwany film z borską ZARAH LEANDER

„PARAMATTA”

W poz. rolach: Hilde v. Stolz, Willy Birgel i Wiktor Staal

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Film o miłości, którą dopełnia cierpienie i o miłości, która walczy o nowe życie.

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Początek w dni powsz. o godz. 4-ej a w soboty o g. 12-ej, a w niedziele i święta o g. 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

W zwierciadle tygodnia

Chorzy nerwowo i wariaci. — Niepokojąca statystyka. — Co powiedział Ludwik? — Nie wolno gwizdać. — Strajk w Coatepec. — Zadzwoleni obywatele. — Skandal w Norwegii. — Analfabeta żąda odszkodowania. — 7 milionów. — Styl — to człowiek. Dyplomatyczny amant. — Uwidim!

Ludzie są dziś nie bardzo w porządku ze swymi głowami. Ilość lekkich i poważniejszych fijołów rośnie zastraszająco. Jeżeli we łbie pomiesza się bogaczowi, nazywają to chorobą nerwową. Wiadomo, lepszy człowiek. Biedniejszemu mówią po prostu, że wariat.

Bardzo miłe zaniepokoiły dane statystyczne, opracowane przez dr. Hardinga, zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. Wyliczył ten doktor, że liczba umysłowo chorych na całym świecie wzrosła o 30 procent w ciągu ostatnich kilku lat.

Strach pomyśleć! Świat wariuje i to w szybkim tempie. Jeśli tak dalej pójdzie, to kulę ziemską załadują same wariaty. Co prawda, to już dziś na bieg historii wpływ mają ludzie, którzy powinni właściwie znajdować się pod opieką psychiatrów...

Nie znam dokładnie tabeli statystycznej dr. Hardinga, ale do-

Oto wiadomości z kraju, które-tyczy się statystyka dr. Hardinga. Sąd w Berlinie skazał pewnego robotnika na półtora roku więzienia za to, że w czasie pracy gwizdał. Wolno, oczywiście, gwizdać, ale ów robotnik popełnił zbrodniczy niesłychany. Gwizdał melodię „Międzynarodówki”.

Ma pono wyjść również zarządzenie zabraniające grania, śpiewania, gwizdania i mrużenia melodii skomponowanych przez autorów niearyjskich.

I dziwić się, że liczba wariatów wzrosła w ostatnich latach o 30 procent...

W stanie Vera Cruz w Meksyku znajduje się miasteczko Coatepec. Sympatyczna to miejscowość. Nie urodził się tam wprawdzie żaden Kiepara, nie jest to miejscowość klimatyczna, nie ma tam zabytków historycznych. Pomimo to mieszkańcy Coatepec są bardzo szczęśliwi i zadowoleni.

Otóż w Coatepec zastrajkowała policja. Po prostu dnia pewnego zastrajkowała. Od dłuższego czasu nie otrzymywała poborów. A policjant, wiadomo, jak głodny,

to zły. Wreszcie zebrał się wszyscy policjanci i postanowili zastrajkować. No i strajkują.

Dobrze się powodzi obywatelom Coatepec. Nie płacą mandatów karnych za przejście ulicy naokoło. Płatów na szaro nie malują. Po siódmej mogą handlować. I bardzo są zadowoleni.

Policja w Coatepec rację ma, że strajkuje. Bo policjantom za ich pracę także należy płacić. Jest jeszcze szereg postulatów, o które policja winna walczyć.

Walczyć i strajkować jaknajdłuż...

Cała Norwegia mówi obecnie o ciekawym procesie, jaki ma się odbyć w tych dniach w Oslo. Kilka tygodni temu Norwegia wstrząśnięta została niewiarygodną wieścią. Odkryto ragle Norwegia, nazwiskiem Ivar Foss, który nie umie czytać, ani pisać. Chodzi o bie ten Foss po świecie, ma już lat 20 i jest zupełnym analfabetą. Ani pisać, ani czytać. Nawet drukowanego.

No Norwegii zawrzało. Czy to możliwe? W Norwegii już od wielu wielu lat nie ma analfabetów,

bo przymus szkolny jest wykonywany pilnie i rygorystycznie.

A ten nasz Ivar, choć analfabeta, nie jest wcale głupi. Wystąpił obecnie na drogę sądową, domagając się od władz 50 tysięcy koron odszkodowania za to, że wskutek niedbalstwa władz pozostał analfabetą...

Jeśli sąd stwierdzi, że Ivar został analfabetą wskutek niedbalstwa władz szkolnych, to jest rzeczą prawdopodobną, że suma, której Foss się domaga, będzie na jego rzecz zasądzona.

Gdyby tak u nas analfabetom wpadło do głowy skarżyć władze o odszkodowanie... Pięknie byśmy wyglądali. 24 procent ludności Polski, to analfabeci. Po odliczeniu dzieci do lat 10, wynosi to 6 — 7 milionów ludzi, nie umiejących czytać ani pisać.

Liczba doprawdy przerażająca. Ivar Foss nauczył się zapewne w najbliższym czasie czytać i pisać. Przeczyta wówczas o tym, że jest kraj, w którym 24 procent ludności stanowią analfabeci.

Podrapie się wówczas w głowę i będzie się mocno dziwił...

„Styl — to człowiek” powiada-ja Francuzi. Wcale nie wersalskim stylem przemówił kilka dni temu sowiecki marszałek Blücher. Oświadczył przez radio:

„Jeśli Japończycy szczekają — pozwolimy im szczekać nadal. Jeżeli jednak spróbują nas ugryźć, dostaną takiego kopniaka w zęby, że będzie to kośćcem nie tylko wojny wytoczonej nam, lecz i wojny przeciw Chinom”.

A Japonia ma bardzo głupawą minę i nie wie sama, jak wybrnąć z sytuacji. Władza w kiewskiej kabałę. Po prostu wsiadła jak owa śliwka przysłowiowa. I teraz stara się uratować resztkę prestiżu. Jak ów amant, co przyszedł z bukiem się oświadczyć. A panna groźnym tonem:

— Pasztoł won! Wynos się pan natychmiast, bo zawołam dozorcę, który wyrzuci pana na zbyty tebi!

A młodzi dyplomacie:

— Czy mam to uważać za odrzucenie moich oświadczeń?

Czy z groźnych chmur na Wschodzie padną pioruny i wybuchnie burza nad Azją — zobaczymy.

„Uwidim” jak mawiają Rosjanie.

JAN KAWALEK.